

Przedpłata

na „Głos Narodu“ wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2—. Za odosłanie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Przedpłata

na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2:70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12—.

Numer pojedynczy zwykły 12 hal.
Numer niedzielny ilustrowany 16 h.

Ogłoszenia (inzeraty) przyjmuje upoważniony przedsiębiorca tego działu p. Jan Strycharski w biurze inzeratowym „Głosu Narodu“ róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7. Od miejsca wiersza drobnym pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, — za każdy następny raz 12 halerzy. — Nadesłane po 60 halerzy, od wiersza za każdy raz. — Śluby nekrologi etc. wiersz 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wrocławiu). — M. Opelik, R. Mosse, M. Dukes, H. Schalek, w Paryżu C. Adam rue de Varenne 38.

Nr. 109

Kraków, Środa dnia 22 Kwietnia 1903

Rok XI.

Budżet Krakowa.

II.

Dla usnwanania niedoboru proponuje referent: 1) Podwyższenie dodatku akcyzowego od piwa, spirytusu, rumu i wina. 2) Podatek czynszowy

gminy progresywnej. Rezultaty pierwszego projektu ilustruje następująca tabela:

W roku 1902 Litrów	Dodatek gminny obecny po		Dodatek gminny podwyższony po		Różnica +		10% ubytku		Pozostaje +	
	Kor.	h.	Kor.	h.	Kor.	h.	Kor.	h.	Kor.	h.
Ia Piwo importowe										
	po 2	—	po 3	60						
4.306.383	86.127	66	155.029	78	68.902	12	15.502	98	53.399	14
Ib Piwo wyrobione netto										
	po 2	—	po 3	60						
2.526.889	50.537	78	90.968	—	40.430	22	9.096	80	31.333	42
					Piwo razem				84.732 56	
II. Spirytus z wyłączeniem denaturowanego										
	po 43	70	po 60	—						
704.232	307.749	38	422.539	20	114.789	82	42.253	92	72.535	90
III. Rum i wszelkie wódki słodzone										
	po 40	65	po 60	—						
89.991	36.581	34	53.994	60	17.413	26	5.399	46	12.013	80
IV. Wino krajowe										
	po 6	36	po 8	—						
633.007	40.259	24	50.640	56	10.381	32	5.064	06	5.317	26
V. Wino zagraniczne										
	po 6	36	po 16	—						
15.000	934	—	2.400	—	1.446	—	240	—	1.206	—
					Wino razem				6.523 26	
					Ogółem				175.805 52	

Jak widzimy rezultat nie byłby bardzo świetny, a podwyżka dotknęłaby przede wszystkim piwa, — jedyne go wyrobu alkoholowego, który musi być uznany do pewnego stopnia za higieniczny, — a dostarcza z pewnością posiłku uboższej zwłaszcza ludności.

W każdym razie podwyżka nie powinna być równomierna dla piwa importowanego i dla piwa wyrabianego na miejscu, — a właściwie zwiększonym dodatkiem należałoby obłożyć jedynie gatunki zbytowane, sprowadzane z poza kraju, jak pilzneńskie, bawarskie i inne. Tu nawet duża zwyżka dodatku byłaby usprawiedliwiona, gdyż z jednej strony ponosiliby ją wyłącznie konsumenci zamożni, — a z drugiej powstałoby w ten sposób jakby cło ochronne dla krajowych wyrobów.

Rum, wódki słodzone i wszelkie gatunki, mogą być śmiało znacznie więcej opodatkowane, bez żadnego uszczerbku dla interesów ludności.

Progresywne podatki czynszowe dałyby zdanem referenta następujące rezultaty:

Czynsz od	do	Iłok m. ezka	suma czynszu brutto	% pod. gm.	Dochód z podatku gminno-czynszowego	
1	100	1856	135.500	—	—	
100	400	8606	1943.704	3%	58.311.12	
400	800	3421	1927.309	4%	77.103.96	
800	1200	1071	994.509	5%	49.725.45	
1200	574	1226.711	6%	74.124.66		
sklepy	1913	1854.620	2%	37.092.60		
					296.357.79	
gdymby sklepy płaciły . . .					3%	18.546.30
gdymby sklepy płaciły . . .					4%	314.904.09
					18.546.30	
					333.450.39	

Podarunek wartości podejrzaney.

Zapowiedź dwuletniej służby wojskowej. — Reformy jako parawan. — Niedołęzny parlament. — Ile będzie kosztowało nowe powiększenie armii. — Austria nie wytrzyma nowych podatków.

Nasz korespondent wiedeński (Mm.) pisze: Półurzędownie zapowiedziano nam dwuletnią służbę wojskową. Pożądana nowość!

Ową reformę przecież spotka los wielu innych reform w Austrii. Gdy przyjdzie do wprowadzenia jej w czyn, zamiast radości, wywoła ona w społeczeństwie niezadowolenie. Dlaczego? Bo reformy w Austrii prawie nigdy nie są celem, ale środkiem — środkiem do przemycania nowych ciężarów. Jeżeli minister skarbu w szumnych słowach wielbi reformę podatkową, możecie być pewni, że chce zaokrąglić przy tej sposobności dochody, jakie skarb ciągnie. Jeżeli minister spraw wewnętrznych wnosi reformę prasoową i daje kolportaż, to pod ową osłoną dopuszcza się zamachu na wolność prasy oraz na instytucję sądów przysięgłych. Jeżeli minister wojny obiecuje nam w piechocie dwuletnią służbę wojskową, to jednym tchem żąda nowych podoficerów, nowych oficerów, nowych pułków...

Owa metoda zmieniania reform w parawan, który ma osłaniać wprowadzanie nowych ciężarów finansowych lub ukrócanie swobód obywatelskich — ta metoda nieszczeroci tworzy główną przyczynę coraz to szybszego rozstroju politycznego organizacji państwowej i gospodarczego upadku ludów. W parlamencie niestety brakuje ludzi, którzy śmiałym słowem i oporem niezłomnym umieliby ukrócić taką taktykę biurokracji.

Brakuje takich polityków o szerszym rozmaczu i o spojrzeniu bystrzejszem Niemcom, bra-

kuje Czechom, brakuje nam Polakom. Ws ystko to dyplomatykuje, bawi się w kłamliwe kompromisy, nie posiada ni programu wytkniętego, ni odwagi cywilnej, ni wytrwałości, by bronić praw ludu. I jakby na szyderstwo, owo dyplomatykowanie, owo przytakiwanie zachciankom biurokracji, która nie zna potrzeb i dolegliwości szerokich mas obywateli — zowią panowie posłowie polityką realną. Tymczasem życie realne, rzeczywistość mówią, że ludy nie wytrzymają uie-bawem kosztownej gospodarki, którą uprawia biurokracja...

Ze sfery decydujące już pod koniec roku bieżącego wniosą do Rady państwa przedłożenie o dwuletniej służbie wojskowej, zawdzięczamy to opozycji w parlamencie węgierskim. Powiększenie armii, zawarte w tegorocznym przedłożeniu wojskowym, nie dojdzie do skutku. Trzeba zatem wynagrodzić ów zawód w inny sposób, trzeba dać opozycji popularną i oddawna pożądaną służbę dwuletnią, by pod tym płaszczkiem przemycić powiększenie armii.

W Rzeszy niemieckiej istnieje dwuletnia służba wojskowa już od lat dziesięciu. Na mocy praw z 26 maja i 3 sierpnia 1893 r. popisowy służy dwa lata w piechocie, a trzy w kawalerji i w artylerji konnej. W Austro-Węgrzech będą dla tych dwóch broni również warunki służby cięższe, bo dłuższe. Przeprowadzenie tej reformy w Niemczech miało kosztować 60 milionów marek rocznie.

Parlament niemiecki jednomyślnie się temu oparł, choć wiedział, że naród niemiecki jest bogatym, coraz bogatszym, zdobywa nowe rynki zbytu za morzami, gromadzi ciągle oszczędności. Odrzucił nawet kompromisowy wniosek barona Hneue'a, który zaproponował, by armia na stopie pokojowej zamiast żądanych 492 068 żołnierzy (bez podoficerów), liczyła 479 299 żołnierzy (bez podoficerów). Dnia 6 maja 1893 roku większość 210 głosów odrzuciła wniosek przeciwko 162 głosom. Koło polskie w parlamencie niemieckim łudziło się wtedy możliwością tak zwanej ugody z dworem i rządem pruskim. Partja dworska wodziła rej w Kole. To też Polacy ramię przy ramieniu z dzisiejszymi filarami haka-tyzmu, z narodowo-liberalnymi, z stronnictwem Rzeszy, z zacnowawcami głosowali za pomnożeniem armii niemieckiej.

Rząd, ówczesny kanclerz Caprivi rozwiązał parlament. W nowym parlamencie przyjęto dnia 15 lipca 1893 roku 201 głosami przeciwko 185 wnioskowi Hneue'a. Rząd musiał się też wyrzec części projektowanych podatków. Wreszcie skończyło się w 1894 r. na zaprowadzeniu podatku giełdowego i loteryjnego. Innych podatków parlament stanowczo nie chciał uchwalić. Rząd musiał porobić oszczędności w budżecie armii lądowej i marynarki.

Rozmyślnie przytoczyłem obszerniej losy ustawy niemieckiej i los projektowanych tamże podatków.

Bądźmy pewni, że i austriacki minister skarbu z racji dwuletniej służby wojskowej i z racji nadmiernego powiększenia armii zażąda nowych podatków. Prawdopodobnie zrobi to nie zaraz.

Nasamprzód rząd przeprowadzi powiększenie armii. Dopiero potem w pół roku, albo w rok minister skarbu zażąda kategorięcznie nowych podatków, motywując to żądaniem niedoborem, wywołanym przez powiększenie armii. I wtedy odbędzie się zwykła komedia parlamentarna: posłowie zawotują nowe podatki w imię zasady, że należy powiedzieć: „B“, skoro się już raz powiedziało: „A“.

Izba poselska musi zatem domagać się od rządu wyraźnej, niedwuznacznej deklaracji, że powiększenie armii nie pociągnie za sobą w przeciągu najbliższych lat pięciu, czy więcej powiększenia ciężarów podatkowych.

Ludy, wchodzące w skład państwa, nie zdają się udźwignąć nowych opłat na rzecz skarbu. Dr Koerber w ciągu kilku lat swych rządów pomnożył szalenie dług państwa. Gospodarka kolejowa dra Witteka daje niedobory. Dziedziny zarobkowania się kurczą. Nie ukryją tego rozpaczliwego stanu ekonomicznego gładko utoczone zdania przemówień ministerjalnych i artykuły dziennikarzy, wziętych na żołąd. Obiecywany nam ciągle przez dra Koerbera rozkwit gospodarczy staje się istnym „fata morgana”, z poza którego złośliwie wyszczerza wilcze zęby ogólne bankrutwo.

Nałożenie na obywateli nowych podatków pod hasłem popularnym dwuletniej służby wojskowej tworzyłoby zatem ostatnią kroplę w owym kielichu goryczy, którym darzy nas biurokracja, zawsze ściągająca na Anstrję kolosalne klęski...

Korespondencja.

WARSZAWA 21 kwietnia.

„Kurjer teatralny”. — Ankieta tego „Kurjera”. — Zakulisowa gra. — Antagoniści reżysera Śliwińskiego. — Kamarylla literackiego. — Dzieje „Manfreda” w Warszawie. — Stara gwardja. — Aux armes! — Geneza owej ankiety. — Głos Sienkiewicza. — Wystąpienie pana Brzozowskiego. — Kaprys. — Polemika „Głosu” z panem Rabskim. — Karczemna awantura.

Nasza prasa wesoło bawi się... Wychodzi u nas w Warszawie piśmko, zwane „Kurjerem teatralnym”. Redaguje je niejaki pan Librowicz, ex-reporter, czyli jak u nas się nazywa „dziennikarz” „Kurjera Porannego”.

Sprytny redaktor „Kurjera teatr.” postanowił dobijać się popularności przez popieranie tak zwanej po reportersku „literatury modernistycznej”. W tym celu „Kurjer teatr.” wypisywał bardzo chwalebne artykuły i wzmianki na cześć dramatów p. Przybyszewskiego, „Złotego Runa” i „Dla szczęścia”, które wtedy wystawiano w teatrze Rozmaitości.

I oto stało się, że „Kurjer” naraz zmienił front: uderzył na Przybyszewskiego, na „literaturę młodych” i ogłosił ankietę, mającą na celu zasięgnąć opinii, czy kierownik teatru ma prawo demoralizować tłumy „repertuarem pesymistyczno-zmysłowym” (!!!).

A teraz, szanowny czytelniku: chwilę cierpliwości... Trzeba Ci, bowiem wyłomaczyć z kulisową grą tej sprawy.

Reżyserem głównym teatru Rozmaitości, gdzie się u nas grywa dramat i komedję, jest pan Ludwik Śliwiński. Od niego zależy wybór repertuaru.

Pan Śliwiński, dawniej reżyser operetki tea-

tru Małego — należy mu to przyznać — rozwinął gorliwą działalność by nasz zgrzybiały repertuar Ohneta, Sardou, Lubowskiego, Graybnera, Delavigne'a i znów Ohneta, jaki to repertuar panował u nas wszechwładnie przed trzema laty, — ożywić, zapoznać publiczność z literaturą idącą. Pan Śliwiński wystawił więc interesujące bądź co bądź i z takim talentem napisane owe dramaty Przybyszewskiego, wystawił Kisielewskiego, chciał wystawić „Monnę Vannę”, Maeterlincka, przemysliwał o cenzuralnych w Warszawie dramatach Wyspiańskiego. Wystawił „Po nad wodami” z nowszego repertuaru niemieckiego. Pragnął życia w teatrze.

Ale stara nasza gwardja literacka, ta zawsze bohatera gwardja nie kapitulowała.

Postanowiono „ogłosić potrzebę przed inwazją” pesymistów i zmysłowców, postanowiono do utraty tchu walczyć o prawa, honor i tantjeme.

Kasowo dla teatru działalność pana Śliwińskiego opłacała się najzupełniej — trudno więc było reżysera osiągnąć od strony dyrekcji, jak ongi osiągnięto p. Kotarbińskiego za to, że poważył się wystawić „Manfreda” Byrona w tłumaczeniu dobrem, ale nie tem, które chciała widzieć krytyka, nie w tłumaczeniu jednego z krytyków, zawsze ntalentowanego. Wszak wtedy otwarcie nawet wystąpiliśmy przeciw „Manfredowi” z powodu... że nie „robi kasy”. Tak jest krytyka literacka u nas w Warszawie tępiła za to „Manfreda”. Niech to będzie jej przypomnieniem.

Ta sama kamarylla „optymistyczno-ponadzmysłowa” postanowiła teraz zmierzyć się z pesymistami i zmysłowcami.

Ale optymiści i ponadzmysłowcy zestarzelali się już, minęły czasy wszechwładztwa, otwarcie wystąpić brakło odwagi. Postanowiono użyć więc w tym celu pana Librowicza i „Kurjera teatralnego”. Z głosem pana Librowicza nikt się nie będzie liczył, ale jeżeli się ogłosi n. p. ankietę, to zabiorą głos rozmaici ludzie poważni i może się dać pesymistom i zmysłowcom nbić.

Oto geneza owej sławetnej ankiety „Kurjera teatralnego”.

W ankiecie tej zabrał głos i Sienkiewicz. Chodzą słuchy, że zabrał głos pod przymusem, niechętnie. Zdaje się to potwierdzać ton głosu Sienkiewicza. Napisał kilka słów w gruncie rzeczy nie znaczących, przyczem pospiesznie zaznaczył, że słów jego nie należy brać, jako wycieczki przeciw młodej literaturze dramatycznej, bo „tej nie zna”.

Ale interesowanym wystarczyło i tych kilka wierszy.

Znanymi sztuczkami dziennikarskimi postanowiono wykłócić z nich, wbrew wyraźnym zastrzeżeniom Sienkiewicza, broń przeciwko znieprawionemu „pesymistom” warszawskim.

Tutaj na widownię dramatn występują dwie

nowe bardzo ważne dla przebiegu akcji postacie p. Kaprys-Rabski, feljetonista „Kurjera warszawskiego” i p. Brzozowski, współpracownik tygodnika „Głos”.

Pan Rabski ma jakąś zadawnioną animozją, być może natury czysto literackiej, do pana Przybyszewskiego. Po ankiecie „Kurjera Teatralnego” p. Rabski usiłował wykażać w jednym ze swoich feljetonów, iż głos Sienkiewicza jest właściwie skarceniem ex presidio działalności literackiej Przybyszewskiego.

Przybyszewski po przeczytaniu artykułu p. Rabskiego wystąpił w „Głosie” z listem otwartym do Sienkiewicza. W liście tym zapytuje autora „Trylogii”, czy to prawdą jest, że wyrazy „ruja” i „porubstwo” użyte w głosie Sienkiewicza odnoszą się do niego, Przybyszewskiego.

Zapytanie naturalnie treści retorycznej — bo Sienkiewicz w odpowiedzi swej najwyraźniej pisał: „ruja u zwierząt trwa tylko w określonych okresach życia i wtedy nawet nie pochłania go całkowicie” itd.

List Przybyszewskiego był więc właściwie listem do interpretatora słów Sienkiewicza do p. Rabskiego. I to było stroną niendatną owego listu.

Ponieważ Sienkiewicz nie na list Przybyszewskiego nie odpisał, przeto Przybyszewski wystąpił z drugim listem, w którym żалуje, że taki obrzydliwy artysta, jak Sienkiewicz, „rzucił swój głos do proskrypcyjnej urny motłochu” przy głosowaniu nad istotą działalności literackiej Przybyszewskiego.

Oto jest jedna linia dramatu.

Postuchajcie teraz jak wygląda druga, zakończona aż karczemną bójką, spoliczkowaniem redaktora „Głosu”, pana Dawida i obiciem kijem feljetonisty „Kurjera Warszawskiego”, pana Rabskiego.

D. c. n.

Galicyjski Bank hipoteczny.

LWOW 21 kwietnia.

Dzisiaj przed południem odbyło się pod przewodnictwem prezesa Rady nadzorczej Adama hr. Gołuchowskiego, walne zgromadzenie. Po przyjęciu sprawozdania z obrotów Banku za rok 1902, przedłożył dr Till sprawozdanie Rady nadzorczej o zamknięciu rachunków.

W przedłożonym walnemu zgromadzeniu sprawozdaniu stwierdza przedewszystkiem dyrekcja, że zafanie publiczności do lokacji w efektach bankowych w roku zeszłym powróciło, a w szczególności w Banku hipotecznym objawiło się w ten sposób, że już z początkiem roku 1902 cały niezwykle wielki zapas listów hipotecznych, rozsprzedany został po kursie stosunkowo korzy-

ni starsza kazała mi na wieś jechać, to mi się aż zrobiło słabo, tak się pana hrabiego bałam zawsze... Taką mam naturę, od dziecka... delikatną.

— Bała się pani, mnie?

— Na sumienie... mówię... Sama nie wiem dlaczego... Ale pan hrabia zawsze był taki poważny, taki surowy... Broń Boże, nie mogę powiedzieć, żebym zło słowo usłyszała. Nigdy w świecie! Tylko bałam się... To starsza pani mówi do mnie: — Moja Marcia, już się nie lękaj... Co ci się może stać? Będzie ci źle, to powrócisz. Pojechałam... Ale, jak pan Goldspiegel powiedział mi dzisiaj rano, że pan hrabia przyjeżdża, to mnie serce zabiło jak młotem...

— Cha-cha! Nie wiedziałem, że taki postrach wzbudzam! — zaśmiał się dobrodusznie Mieczysław.

Pani Marta spłściła oczy.

— Ach, panie hrabio, ten strach to czasem bywa bardzo przyjemny... Teraz to ja się już nie a nie nie boję... Pan hrabia taki grzeczny, jak prawdziwy hrabia!...

Mieczysław spojrzął z podziwem na panią Martę i szepnął do siebie półgłosem:

— To pudło, widzę, coś na zbyt wielką konfidencję kroji!

Pani Marta prawiła dalej, strojąc coraz to inne grymasy!

— Pani hrabina to musi być bardzo o pana hrabiego zazdrosna. Ona tylko nie pokazuje tej zazdrości. Ja wszystko wiem... Pan hrabia taki grzeczny, to ja panu powiem... pan hrabia zostawi to przw sobie! Pani hrabina kazała mi dwa razy na tydzień wszystko sobie donieść... bez pachciarza! Wszystko co pan hrabia myśli zrobić... wszystko! Ale pan hrabia taki grzeczny... Czy to ja jestem szpieg? Ja też jestem kobieta co ma pretensję do wychowania! Jak kto jest dla mnie grzeczny, to ja nie mogę...

— Proszę! Nic nie wiedziałem! — zauważył Półkoźcie, nieprzyjemnie zdziwiony nowiną, że tu nad nim taką mają rozciągać kontrolę.

(Ciąg dalszy nastąpi)

JAN MIEROSZEWICZ

ZIĘC FIRMY L. FEINBAND & COMP.

POWIEŚĆ.

90

(Ciąg dalszy).

Na piwo?! Na szosie jest karczma — ja wam nie przeskadzam! Już! Sza!... Jaśnie hrabia hałasów nie lubi...

Mieczysław w pierwszej chwili sam nie wiedział co począć. Zirykowały go dyspozycje Goldspiegla, a nie czuł się na siłach im zapobiedz, ile że wszystkie one bądź co bądź miały na celu ostatecznie uszanowanie jego osoby. Rządca dóbr jaworowskich nie ustawał w czynieniu honorów domu i asystował Mieczysławowi.

— Jaśnie hrabia pozwoli! Wszędzie widno jak w dzień! He-he! Jaśnie hrabia pozwoli... stół jest nakryty... Wszystko może być odrazu... może być... arbata, czekolada, świeże masło, kurczę, polędwica, ryba niefaszzerowana, jajka rozmaite... owoc! Owoce! Sliczny, jaworowski owoc... Pachciarzka przy mnie musiała oberwać wszystkie najładniejsze wiśnie. Dziękować Bogu, proszę jaśnie hrabiego, niczego nie zabraknie. Pani Marta, nie można powiedzieć, także pamiętała...

— Dobrze, dobrze! Dziękuję!

— Przepraszam jaśnie hrabiego! Za co tu dziękować? To jest obowiązek! Już! Jak mi mój bratanek, co jest u jaśnie prezesa w kantorze... Grosfinger... Jaśnie hrabia go zna? Jak mi on zatelegrafował jedno słowo: „furt!” to dla mnie było dosyć... Może przez trzy dni wszystkie dziewczki nie robiły, tylko myły i szorowały i sprzątały, żeby wszędzie był porządek i czystość... Ja wiem! He-he, ja wiem co komu się należy! W hrabskim stanie, to przedewszystkiem musi być czystość... he-he!

— Hm! Teraz... proszę mnie zostawić samego!

— Rozumiem. Jeszcze słowo! W sypialnym pokoju jest taki dzwonek... to jaśnie hrabia raz zadzwoni, to przyjdzie sama pani Marta; jak dwa razy, to dziewczyna; jak trzy razy, to chłopak, a jak więcej razy, to cały dwór się zleci. He-he! To ja tak nłożyłem umyślnie, żeby był porządek!...

— Bardzo pięknie... jutro rano proszę do mnie! Będę chciał się rozejrzeć w gospodarstwie.

— Już wiem! Wszystko będzie! Dobranoc jaśnie pana hrabiego!

Po wyjściu Goldspiegla Mieczysław odetchnął swobodniej i jał się rozglądać po dobrze znanych mu kątach.

Istotnie musiał przyznać, że cały dwór świecił się jak lustro, aż światło biło od czystości podłóg. Wprawdzie tu i owdzie zauważył był dosyć znaczne uszkodzenia mebli; wprawdzie nawet meble politarowane wyglądały tak, jakby je kto mydłem i szczotką rzetelnie wyszorował; wprawdzie na szafach, sekretarkach i biurku widniały szerokie plamy, niby po odjęciu pieczęci, ale mimo to Mieczysław był zadowolony. Jadąc bał się potrosze opuszczenia i pustki, którą znaleźć się spodziewał w Jaworowie, a tu, bądź co bądź, myślano o nim, pamiętano.

Po roztasowaniu się, Mieczysław zasiadł do posiłku. Apetyt dziwnie mu dopisał. Półkoźcie wpadł w doskonały humor, w jakim samego siebie od dawien dawna nie pamiętał. Drażniło go potrosze, że w czasie jedzenia pani Marta uważała za właściwe dotrzymywać mu towarzystwa, lecz nie dawał poznać po sobie. Owszem był niezmiernie uprzejmy, tak nprzejmy, iż pani Marta, osoba mająca jeszcze pochlebne wyobrażenie o swoich wdziękach, jęła się słodko uśmiechać.

— Ach, pan hrabia taki grzeczny, taki łaskaw! Jaka ta nasza pani hrabina musi być szczęśliwa! Mieć takiego młodego męża, takiego hrabiego! Wprawdzie pani hrabina też jest śliczna, ale czy to kobieta może czasem wybrać... Musi wyjść za męża, jak się trafi! Już wszystko muszę panu hrabiemu powiedzieć. Jak nasza pa-

stnym, skutkiem czego dyrekcja była w możności podjąć na nowo w całej pełni udzielanie pożyczek hipotecznych w rozmiarach normalnych i wydała w ciągu roku tego 409 promes w łącznej kwocie 15,003.200 kor., zaliczyła zaś z nowych, oraz z dawniej przyzwolonych pożyczek łączną kwotę 7,039.400 kor.

Z końcem roku 1901 — pisze dyrekcja w swem sprawozdaniu dalej — był Bank w posiadaniu ośmiu majątków ziemskich, czterech realności we Lwowie i dziewięciu realności na prowincji. W ciągu r. 1902 nabyła dyrekcja w drodze licytacji jeden majątek ziemski, ośm realności lwowskich i dziewięć realności na prowincji, odsprzedała zaś jeden majątek ziemski, tak, iż z końcem roku 1902 był Bank w posiadaniu ośmiu majątków ziemskich, dwunastu realności lwowskich i ośmiunastu realności na prowincji. Cyfra wartości nieruchomości nabytych w drodze egzekucji, urosła w porównaniu z r. 1901 o 1,658.413 kor. 75 hal., głównie z powodu panującej w kraju depresji i wynikającego z niej zastojów w obrocie nieruchomości, skutkiem czego najlepsze nawet objekta nie znajdowały chętnych nabywców.

Z końcem r. 1902 wynosił fundusz zapasowy Banku zwyczajny 5,040.000 kor., nadzwyczajny zaś 1,937.350 kor., czyli razem 6,977.350 kor.

Z końcem roku ubiegłego było w obiegu listów hipotecznych Banku na łączną kwotę kor. 129,909.000, mianowicie 4 proc. na 25,397.200 kor., 4½ proc. na 98,291.000 kor. i 5 proc. premiiowanych na kwotę 6,220.800 kor.

Zbyt listów hipotecznych był w roku 1902 nader korzystny.

Kantory wymiany w zakładzie centralnym, wszystkich filjach i ekspozyturach dały w roku zeszłym zysk 242.116 k. 2 h., zatem w porównaniu z zyskiem r. 1901 w kwocie 70.791 kor. 41 hal. o 171.324 kor. 61 hal. więcej. Przyczyną tej zmiany była korzystna konstelacja dla papierów lokacyjnych.

Dochód z eskontu weksli wynosił w r. 1902 po strąceniu odsetków reeskontowych 1,137.886 kor. 56 hal.

Zysk z prowizji wynosił 354.537 kor. 73 hal., wzrósł więc w porównaniu z r. 1901 o 22.637 kor. 37 hal.

Wkłady na asygnaty kasowe wynosiły z końcem r. 1902 kor. 2,796.000, tj. w porównaniu z r. 1901 mniej o 53.800 kor.

W Filji Banku w Krakowie interes bieżący normalnie się rozwija. Dowodem tego jest cyfra zysku 135.997 kor. 83 hal. Jeżeli w roku ubiegłym, po oprocentowaniu dotacji, okazał się niedobór w kwocie 3,666 kor. 85 hal., to przyczyną tego jest, iż zyskiem powyższym pokryto straty, jakie wynikają jeszcze z interesów przemysłowych, dawniej zawiązanych.

Filja w Tarnopolu łącznie z ekspozyturą w Podwoleczyskach wykazała, oprócz oprocentowania kapitału dotacyjnego zysk w kwocie 39.678 kor. 30 hal.

Filja w Czerniowcach przyniosła, po oprocentowaniu dotacji, zysk w kwocie 153.805 kor. 86 hal., od którego odpisano stratę wynikłą z dawniejszych interesów w wysokości 77.000 kor.

Towarzystwo kolei Lwów-Kleparów-Janów, które z powodu rozpoczęcia budowy linii do Jaworowa zmieniło firmę na kolej Lwów-Kleparów-Jaworów użyło nadwyżkę bilansową na pokrycie należności lat ubiegłych. Dyrekcja nadmienia przytem, że budowa przydzielonej linii przyszła do skutku bez żadnego podwyższenia udziału Banku.

Towarzystwo elektryczne wypłaciło akcjonariuszom za czwarty rok obrotowy, podobnie jak w roku zeszłym 5 proc. dywidendę.

Związkowe Fabryki oleju nie dały za r. 1902 żadnej dywidendy. W przekonaniu, że można nadać przedsiębiorstwu temu pomyslniejszy kierunek tylko przez jednolitą, niezależną od obcych wpływów a oszczędną administrację, zawiązała dyrekcja z końcem ubiegłego roku rokowania z posiadaczami udziałów. W chwili obecnej rokowania te doprowadziły już do pomyslnego rezultatu.

Fabryka dachówek i sztucznego kamienia wypłaciła w r. 1902 4 proc. dywidendę.

Bank rolniczy wykazał w r. 1902 obrót pomyslny tak, że zdołał nadwyżką tegoroczną uzupełnić dawniejsze udziały, umniejszone skutkiem strat na interesie drzewnym, do pierwotnej wysokości i wstąpił obecnie w stadium pomyslniejszego rozwoju.

W porównaniu z rokiem poprzednim cyfra płać zmniejszyła się w r. 1902 o 29.114 koron 24 hal., zaś kosztów administracji o 41.494 kor. 16 hal.

Rezerwa specjalna na straty z działu hipotecznego i wekslowego wynosiła według bilansu za r. 1901 kor. 100.000. Kwoty tej użyła dyrekcja w całości na pokrycie strat r. 1902, pochodzących z interesów dawniejszych, wstawiając równocześnie do tejże rubryki taką samą kwotę

100.000 kor. Nadto odpisała dyrekcja z dochodów straty z rachunku bieżącego, eskontu weksli i kas zaliczkowych w łącznej kwocie 303.538 kor. 68 hal., a gdy z dawniej odpisanych strat odzyskano 7856 kor. 12 hal., odpis strat wynosił w tym dziale 295.683 kor. 56 hal.

Czysty zysk z r. 1902 wynosi według zamknięcia rachunku 1,435.024 kor. 04 hal.

Sprawozdanie swe kończy dyrekcja następującymi wnioskami:

1) Przyjmuje się do wiadomości sprawozdanie z czynności i o stanie Banku.

2) Zatwierdza się zamknięcie rachunku za r. 1902 i udziela się zarządowi Banku absolutorjum.

3) Z czystego zysku r. 1902 przeznacza się kwotę 40.000 koron do nadzwyczajnego funduszu zapasowego.

4) Zatwierdza się wypłacaną na mocy § 77 statutu dnia 1 stycznia b. r. zaliczkę na dywidendę po kor. 20 na akcje, oraz ze zwyczajnego zysku r. 1902 ustanawia się superdywidendę płatną dnia 1 lipca b. r. po kor. 10 na akcje.

5) Pozostałe jeszcze 18.125 koron 22 hal. przenosi się na rachunek r. 1903.

W dyskusji postawił dr Małachowski wniosek, aby z pozostałego jeszcze czystego zysku w kwocie 18.125 koron przeznaczyć 1000 koron na pomnik Adama Mickiewicza we Lwowie.

P. Kędziński domagał się od dyrekcji wyjaśnienia jak stoją interesy kolei Lwów-Jaworów, jaki w niej kapitał inwestowano, oraz czy są widoki, aby kolej ta w najbliższej przyszłości mogła być przedłużoną do Jarosławia względnie Surochowa.

P. Jaroszyński wyraził życzenie, aby dobra tłumackie sprzedawał Bank częściami.

Dyrektor Fruchtman w odpowiedzi na interpelację Kędzińskiego zauważył, że kapitał inwestycyjny Banku hipotecznego na kolei Lwów-Jaworów wynosi 1,159.000 koron, a budowa dalszej linii z Janowa do Jaworowa dokonuje się zapomocą kapitału, uzyskanego z puszczenia w obieg akcji pierwszeństwa tej kolei oraz wyraził nadzieję, że rząd w przyszłości da także gwarancję dla przedłużenia tej kolei aż do Surochowa. Mowca zapewnił w końcu zgromadzenie, że dyrekcja sprzedawać będzie dobra tłumackie pojedynczymi foliarkami. W końcu uchwalono wszystkie wnioski Rady nadzorczej, jakoteż wniosek dra Małachowskiego.

Członkami Rady nadzorczej wybrano dra Emanuela Rońskiego i Seweryna Skrzyńskiego.

W zgromadzeniu brało udział 27 akcjonariuszów, reprezentujących 6.879 akcji.

ZE ŚWIATA

Grób św. Marka. — Prześladowanie Murzynów. — Samobójstwo doróżkarza. — Pierwsze prima aprilis.

Grób św. Marka. Jeden z dzienników wiedeńskich donosi z Rzymu, iż udało się niedawno odnaleźć grób i śmiertelne szczątki św. Marka ewangelisty, a mianowicie w podziemnej kaplicy, mającej połączenie z katakombami Cecylińskimi. Obok ołtarza tej kaplicy odkryto starożytny sarkofag, na którym widnieje napis: „Marco Apostolo, Mart“. Aby sarkofag otworzyć i wydobyć stamtąd, potrzeba do tego specjalnego upoważnienia, które musi być wydane przez watykańską kongregację relikwii. Jak donoszą z Rzymu, nie ulega wątpliwości, że co odnaleziono, w istocie jest grobem św. Marka, w którym przechowały się szczątki św. Ewangelisty. Gdyby dalsze badania rzeczywiście w całości potwierdziły podaną wieść, wówczas wykopalisko to uważałoby należało za jedno z najważniejszych odkryć chrześcijańsko-archeologicznych. Katakomy św. Cecylii, które łączą się podziemnym chodnikiem z katakombami papieskimi, odkryte zostały ponownie w r. 1854, przez rzymskiego badacza Rossi'ego. Widocznie zostały one założone w II stuleciu nowej ery, co usprawiedliwia przypuszczenie, że szczątki Ewangelisty świętego Marka znacznie wcześniej znalezione ukryto na innym miejscu, zanim je złożono do bazyliki św. Cecylii.

Prześladowanie Murzynów. W Joplin w Stanie Missouri, biała ludność napadła więźniem i mszcząc się na jednym z Murzynów, zabójcy, podłożyła ogień pod oddział więzienny dla „czarnych“. Przybyłej straży ogniowej przeszkadzano w akcji ratunkowej; ze wszystkich mieszkań wypędzono Murzynów ciskaniem kamieni. Wreszcie w całą awanturę wdała się policja. Kilka osób zostało pokaleczonych. Rozruchy trwają w dalszym ciągu, jest obawa nowego rozlewu krwi. Murzyni sprzedają jeszcze ocalałe ruchomości i opuszczają okolicę. Burmistrz Joplina wezwał 500 żołnierzy dla strzeżenia miasta.

Samobójstwo doróżkarza. Doróżkarz Amato Santo w Palermo kupił niedawno konia, który okazywał się w pierwszych dniach doskonale prowadzonym. Jednakże po kilku dniach koń stał się wprost niemożliwym. Zupełnie nie można było nim powodować. Stwierdziwszy ten smutny niezmiernie fakt, doróżkarz wpadł w ciężką melancholję, ponieważ jego godność doróżkarska czuła się ciężko obrażoną, że dała się oszukać sprytnemu handlarzowi. Kilka dni temu udało się nareszcie doróżkarzowi jako tako poprowadzić konia na ulicę Mazziniego, kiedy nagle szkapa stanęła i już żadne bicie, żadne zaknięcia nie mogły jej ruszyć z miejsca. Amato Santo pracował nad upartą Rosynantą całe pięć minut, aż w końcu wpadł we wściekłość. Wyjął rewolwer z kieszeni i położył nieposłusznego konia trupem. Potem zwrócił się do gawiedzi ulicznej, która oczywiście zebrała się na widok tego dramatu w znacznej ilości i zawołał: „zostałem oszukany. Nie jestem godzien dłużej żyć jako doróżkarz!“ I przyłożywszy lufę do skroni, przebił czaszkę na wylot morderczą kulą rewolweru.

Pierwsze prima aprilis, jak wieść niesie, wprowadził Villmesan, założyciel „Figara“ paryskiego. Wydawca zły na konkurentów, którzy bez ceremonii przedrukowywali wiadomości z „Figara“ i dodawszy nagłówek lub zakończenie, wydawali za swoje własne, postanowił zemścić się. W tym celu skorzystał ze świeżo wówczas wydanego dramatu Dumasa „Tue la“! (Zabij ją!) i na tle omawianej w dramacie kwestji zdrady małżeńskiej osnuł bajkę o procesie o zabójstwo niewiernej żony na wyspie Korsyce w Bastia. Pisma konkurencyjne nazajutrz wydrukowały szczegółowe „sprawozdania“ z przebiegu procesu. Fortel udał się w zupełności, bo konkurenci nie spostrzegli się nawet, że przecież w Bastia instytucji sądowej wcale nie było.

Z Akademji umiejętności.

W Akademji umiejętności odbyło się dn. 28 marca b. r. posiedzenie administracyjne komisji fizjograficznej pod przewodnictwem radcy dworu prof. dra F. Kreutza. Przewodniczący powitał obecnego poraz pierwszy na posiedzeniu komisji prof. K. Rogóyskiego, poczem sekretarz zdał sprawę z wydawnictw komisji i odczytał sprawozdania z czynności sekcji w r. z. Ze sprawozdań komisji wydano tom 36, z atlasu geologicznego Galicji zaś wydrukowano prof. M. Łomnickiego tekst i pierwszą serję map należących do zeszytu 15, tudzież dra J. Grzybowskiego mapy przeznaczone do zeszytu 14, a oddano do druku drugą serję map prof. M. Łomnickiego z zeszytu 15, mapę Skole prof. dra R. Zuberera, tekst do zeszytu 11 prof. dra W. Szajnochy i tekst do zeszytu 14 dra J. Grzybowskiego. Do wydania częścią w „sprawozdaniach“, częścią w „atlasie geologicznym“ otrzymała komisja następujące prace: 1) prof. dra S. Klemensiewicza „O nowych i mało znanych gatunkach motyli fauny galicyjskiej“, przyczynek trzeci, napisany z współudziałem p. S. Stoeckla; 2) p. W. Satkego „Badania ciepłoty ziemi w Tarnopolu“; 3) dra E. Niezabitowskiego „Zwierzęta kregowe okolicy Rytra“; 4) p. M. Rybińskiego „Chrzaszczki nowe dla fauny galicyjskiej“, wykaz drugi; 5) Tegoż „Wykaz chrzaszczów zebranych na Podolu galicyjskim przy szlaku kolejowym Złoczów-Podwoleczyska“; 6) prof. M. Łomnickiego „Fauna Lwowa i okolicy: Chrzaszczki“, część druga; 7) p. F. Schillego „Fauna lepidopterologiczna doliny Popradu i jego dopływów“, przyczynek 8; 8) Tegoż „Materiały do fauny owadów siatkoskrzydłych i szarańczaków doliny Popradu“, przyczynek drugi; 9) prof. dra W. Szajnochy tekst do zeszytu 11 atlasu; 10) prof. M. Łomnickiego tekst do zeszytu 15; 11) prof. dra R. Zuberera Mapę geologiczną „Skole“; 12) dra J. Grzybowskiego tekst do zeszytu 14 atlasu i mapy geologiczne: Turka i Ustrzyki Dolne; 13) Dra W. Teisseyrego mapę geologiczną: Rohatyn; 14) p. T. Domańskiego „Geologiczno-rolniczy opis gieb powiatu przemyskiego“ z mapą. Prace w sekcjach komisji postępowały podług ułożonego w kwietniu r. z. programu, z którego tylko dwa punkty odpadły z powodu przeszkód niedających się usunąć.

Podług sprawozdania muzealnego, odczytane-go w dalszym ciągu, a sprawdzonego przez członków komisji kontrolującej: prof. dra E. Godlewskiego i dra E. Niezabitowskiego, przybył do muzeum komisji fizjograficznej bardzo bogaty zbiór błonkówek wraz z biblioteką hymenopterologiczną ś. p. jenerała O. Radoszkowskiego, odstąpiony przez Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych w Poznaniu, a dalej: 1) Młody okaz orzechówki, dar p. F. Schillego w Rytrze; 2) Zbiór owadów siatkoskrzydłych krajowych, zło-

zóny przez p. J. Dziędzielewicza we Lwowie; 3) Skamieliny roślinne obce, dar profesora dra M. Raciborskiego w Dublanach; 4) Kości mamuta, dar p. H. Hoeslega w Dąbnie; 5) Skamieliny z Gołonogu, dar prof. dra J. Rostafińskiego; 6) Okazy geologiczne trjasowe z W. Ks. Krakowskiego, złożone przez p. W. Kuźniara; 7) Zbiór petrograficzny z okolic Rzeszowa, Dębicy i Rudnika, złożony przez prof. dra W. Friedberga w Rzeszowie; 8) Rośliny rzadsze z Tatr, dar prof. W. Rotherta w Odessie; 9) Geologiczna mapa pogląдова morawsko-śląskiego zagłębia węglowego, Die Steinkohlenablagerung Westgaliziens i Ułożenie pokładów węglowych w Galicji zachodniej, dar autora, p. F. Bartoneca w Sierszy; 10) Spis roślin zebranych w okolicach Chersonu przez Rjabkowiego, dar autora p. J. Paczowskiego w Chersonie; 11) Coleopterorum species novae in Galicia inventae, dar autora, p. M. Rybińskiego; 12) Rocznik VI c. k. Centralnego Biura hydrograficznego, dar Biura; 13) Rocznik 1899 i 1900 c. k. Zakładu dla meteorologii i magnetyzmu w Wiedniu, dar Zakładu, wreszcie zakupione okazy skamielin i książki.

Rachunek z funduszu Komisji za rok 1902, sprawdzony przez skrutatorów, prof. dra E. Godlewskiego i p. A. Nowickiego, przyjęto i udzielono Zarządowi Komisji absolutorjum.

Uchwalono program prac na rok 1903, obejmujący między innymi, oprócz prac naukowych w dziale zoologicznym i botanicznym w Muzeum Komisji, badania grawitacyjne, badania motyli, owadów siatkoskrzydłych i błonkówek w Rytrze, owadów siatkoskrzydłych w Mikuliczynie, badania geologiczne w Tatrach i w okolicy Myszyna i Kałusza, geologiczno-rolnicze w okolicach Przemysła i badania flory łąk.

Przewodniczącym Komisji na rok 1903 wybrano ponownie prof. dra F. Kreutzę, sekretarzem Komisji na lat dwa, prof. W. Kulczyńskiego, skrutatorami rachunków Komisji na rok 1903 pp. A. Nowickiego i prof. T. Sikorskiego, ich zastępcami: prof. R. Gutwińskiego i insp. S. Udziałę, do Komisji kontrolującej muzealnej wybrano pp.: dra J. Grzybowskiego, prof. R. Gutwińskiego i dra E. Niezabitowskiego. Zatwierdzono delegatów do Zarządu muzealnego wybranych przez Sekcje pp.: prof. dra E. Godlewskiego, S. Stobieckiego i prof. J. Snieżka. Przyjęto następujących kandydatów na współpracowników Komisji, proponowanych przez Sekcje i Zarząd Komisji pp.: K. Angermanna w Jasle, dra B. A. Dębskiego we Włoczu Przybojowskiej, A. Kornellę we Lwowie, dra I. Kosińskiego w Chojnowie, S. Krzemienińskiego w Krakowie, M. Limanowskiego w Zakopanem, J. Orłowskiego w Łuczynie, W. Poźniaka we Lwowie, dra E. Romera we Lwowie, dra F. Wilkosza w Krakowie i J. Zajczkowskiego w Krakowie.

Po powzięciu uchwały w sprawie honorarjów wypłacanych za prace zamieszczane w Sprawozdaniach Komisji i przyjęciu pewnej zmiany w regulaminie, Komisja, na wniosek prof. dra J. Rostafińskiego, wyraziła prof. drowi F. Kreutzowi podziękowanie za dotychczasowe prowadzenie spraw Komisji, poczem przewodniczący zamknął posiedzenie.

KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dziś środa Sotera i Kaja pałszy męczenników; we czwartek Wojciecha arcybiskupa i Jerzego męczenników.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 4 minut 38, zachód przypada o godz. 6 minut 39, długość dnia godzin 14 minut 1.

Kupujcie tylko u Chrześcijan!

KRONIKA ZAMIEJSCOWA.

Z Wieliczki donoszą nam: W da. 18 b. m. odegrali akademicy krakowscy w Wielicze sceny z „Kordjana“ na dochód sprowadzenia zwłok wieszce do kraju.

Publiczność niestety nie wypełniła sali. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna w kasynie. W czasie zabawy p. inż. Mann odegrał piękne solo skrzypcowe.

Tarnów 19 kwietnia. (Pogrzeb księcia Sanguszki. Jubileusz ks. infułata Walczyńskiego. — Odczyt Władysława Orkana: „Ofiara“). — Ustanowiono wreszcie termin pogrzebu księcia Sanguszki. Jak doniosły już dzienniki, pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 25-go kwietnia w południe. Zwłoki nie będą przewiezione do kościoła katedralnego, jak to poprzednio uczynić zamierzano, ale zostaną w kaplicy omentarzu.

W dzień pogrzebu zostanie odprawiona w katedrze o godzinie 11 przed południem żałobna Msza św. a po odprawieniu egzekwii nad zwłokami w kaplicy omentarnej, zostanie trumna przeniesiona do podziemi w tejże kaplicy, gdzie mieszczą się groby rodzinne książąt Sanguszków.

O godzinie wpół do 11-tej w sobotę przybędą do Tarnowa dwa specjalne pociągi od Lwowa i od Krakowa, którymi przybędzie prawdopodobnie znaczna ilość osób na pogrzeb. Po południu tesame pociągi wyjadą z Tarnowa z powrotem.

Tarnowska Rada miejska weźmie gremjalny udział w pogrzebie i przez osobną deputację złoży na trumnice wieniec.

Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ wystąpi także w mundurach ze sztandarem, aby oddać ostatnią przysługę swemu członkowi honorowemu. Zarząd Towarzystwa strzeleckiego wezwał swych członków do jaknajliczniejszego wzięcia udziału w pogrzebie ks. Sanguszki, jako swego długoletniego prezesa. Towarzystwo strzeleckie wystąpi z odznakami.

* Po trzydziestu latach pracy kancelarskiej w djecezji tarnowskiej, ustąpił ks. infułata Walczyński z tego urzędu z dniem 1 kwietnia b. r. Trzydzieści lat trudów i mroźczej pracy, pełnej dobrych owoców dla całej djecezji, zdobyły serca duchowieństwa djecezjalnego, które ustępującemu kanclerzowi postanowiło dać wyraz swej wdzięczności oraz uznania za to wszystko, co się w djecezji w ciągu lat trzydziestu z inicjatywy ks. infułata Walczyńskiego zdarzyło. W tym celu delegacja z 20 dekanatów wręczyła ks. Stanisławowi Walczyńskiemu artystycznie wykonane album, zaopatrzone we własnoręczne podpisy wszystkich księży całej djecezji tarnowskiej, a ponadto dar pieniężny w kwocie 3371 kor. 66 hal. z życzeniem, aby tą kwotą rozporządził jubilat według własnego uznania.

Ofiarowaną tę kwotę rozdzielił ks. infułata w następujący sposób: do rąk ks. biskupa Walegi złożył 2000 koron na rzecz Małego seminarjum, mieszczącego się w pałacu biskupim; 1000 koron przeznaczył na Dom dla nieuleczalnie chorych w Tarnowie, czyniąc tem zadość ulubionemu pragnieniu swego zasnętego serca; pozostałe zaś 371 kor. 66 h. oddał osobście do Ochronki św. Stanisława na Grabówce, na ciepłe obiady dla biednych dzieci.

Zacnemu kapłanowi-jubilatowi życzymy, aby w czerstwieńm zdrowiu był długie jeszcze lata opiekuńcem i prawdziwym ojcem ubogich i małych dzieci.

* Młody, wiele obiecujący poeta Władysław Orkan (Smrezyński) przybył na zaproszenie Tow. literackiego do Tarnowa i w sobotę 18 b. m. odczytał w sali kasynowej swój szkic dramatyczny o. t. „Ofiara“, osnuty na tle wypadków roku 1846. Szkic ten nie jest utworem najnowszym, bo powstał przed dwoma laty, ale na jego podstawie opracowuje poeta właściwy dramat, który ma być w najbliższym czasie wystawiony na scenie krakowskiej.

Bohaterem utworu jest Jan, młody i zorny obywatel, który miłością pragnie włościem pozyskać dla sprawy narodowej. Chłopi nie wierzą jednak w szczerość Jana i mimo jego dobroci, idą za rozkazem z „cyrkulu“ i w krytycznej chwili wiążą swego dobroczyńcę jako buntownika, aby go wydać władzom.

Akt pierwszy jest radosnym przygotowaniem się młodzieży do powstania z wiarą, że włościem pójdą z nimi ręka w rękę. Do podniesienia nastroju przyczyniają się wielce odpowiednie pieśni, których melodie p. prelegent markował.

Akt drugi jest straszem wyczekiwaniem hasła wybuchu, pełnem złowrogich pryncypów, ciężkiej niejako w powietrzu strasznej kłęski. Akcji w tym akcie prawie żadnej, — nie wrażenie bardzo silne.

Akt trzeci — to straszny zawód dla Jana i dla wszystkich jemu podobnych. Pijane chłopstwo wychyła także swego hasła, a usłyszawszy je, rzuca się na Jana i wiąże tę „Ofiarę“ za wszczepianą od wieków ciemnotą między ludem.

Obrazowanie w tym akcie wspaniałe, a „sceny chłopskie“ pod względem kolorytu i naturalności przebywane.

Taką jest krótka treść „Ofiary“. W czytaniu wywiera wrażenie i urok niekłamanej poezji. Udział publiczności niestety zawiódł oczekiwania. Czyżby w tym Tarnowie, gdzie Brendl tak licznie zbierał „ofiary“ nikogo już nie obchodziło wspomnienie krwawego roku?

Promocja p. Dobiesława Hordyńskiego na doktora wszech nauk lekarskich odbyła się we Lwowie w dniu 30 marca r. b.

Nowy Sącz (kor. wł.) Czytelnia mieszczkańska w Nowym Sączu obchodziła uroczyste święcone w dniu 18 b. m. Ks. Piekarszewski dokonał aktu poświęcenia. Szereg przemówień rozpoczął prezes czytelnicy p. Kmiotowicz. Po nim mówili pp.: Koellner, Celowicz, Dobrowolski, Hebenstreit i w. i. W czasie święconego przygrywała muzyka „Harmonji“ pod batutą p. Walentego.

Salę dekorował kwiatami bezinteresownie p. Jez, właściciel zakładu grodzkiego.

* Wczoraj o d. 19 b. m. Nowy Sącz był ilu-

minowany z powodu obchodu Jubileuszu Ojca św. Odbył się uroczysty pochód, oraz wieczór w „Sokole“. Odczyt okolicznościowy wygłosił ks. Pozdamowski.

Rano odbyło się Nabożeństwo solenne. Celebrował ks. dr Góralik. Kazanie wygłosił O. Załęski.

Ruch pociągów na kelel lokalnej Piła-Jaworzno i Trzebinia-Skawce, jakoteż pomiędzy stacjami Skawina i Oświęcimem został z dniem 19 kwietnia aż do odwołania wstrzymany.

Na pogrzeb s. p. ks. Eustachego Sanguszki, który odbędzie się w sobotę, udają się jako reprezentanci stolicy kraju prezydent dr Godzimir Małachowski, wiceprezydent Ciuchciński, ks. prałat dr Lenkiewicz, dr Rutowski, dr Löwenstein i Riedl.

Delegaci miasta złożą na trumnice wieniec z liści palmowych i laurowych ze stosownym napisem na szarfach.

Ponieważ s. p. ks. Eustachy Sanguszko wyraził przed śmiercią życzenie, aby pogrzeb jego odbył się bez ostentacyjnych przemówień, przeto nad grobem pożąga zwłoki tylko marszałek krajowy hr. Andrzej Potocki, w kościele zaś wygłosi mowę żałobną jeden z księży kościółta.

W dniu pogrzebu s. p. księcia Eustachego Sanguszki t. j. 25-go b. m. będą kursowały dla deputacji i uczestników w pogrzebie następujące nadzwyczajne pociągi osobowe i pospieszne:

1) Pociąg osobowy nr 25 odjazd z Krakowa 8:45 rano przyjazd do Tarnowa 10:35 przed południem.

2) Pociąg pospieszny nr 10 odjazd ze Lwowa o 5:31 rano, z Rzeszowa o 9:00 rano, z Dębicy o 10:05 przyjazd do Tarnowa o 10:40 przed południem.

3) Pociąg pospieszny nr 9 odjazd z Tarnowa o 4:40 po południu, przyjazd do Dębicy o 5:16 po południu, do Rzeszowa o 6:10 wieczór a do Lwowa o 10:00 wieczór.

4) Pociąg osobowy nr 26 odjazd z Tarnowa o 4:50 po południu przyjazd do Krakowa o 6:45 wieczór.

Pociągi nr 25 i 26 będą się zatrzymywały na każdej stacji między Krakowem a Tarnowem. Pociągi nr 9 i 10 będą się zatrzymywały tylko w stacjach Dębicy, Ropczycach, Sędziszowie, Rzeszowie, Łańcutcie, Przeworsku, Jarosławiu, Przemysłu, Mościskach, Sądowej Wiszni i Gródku.

Pociąg nr 10 będzie miał w Rzeszowie połączenie od pociągu zwyczajnego nr 1517 z Jasła, a w Dębicy od pociągu nr 712 z Rozwadowa i Przeworska. Pociąg nr 9 będzie miał połączenie w Rzeszowie do pociągu nr 1516 w kierunku do Jasła.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Kraków 22 kwietnia.

Nabożeństwo. Jutro we czwartek, jako w dzień św. Wojciecha, arcybiskupa galezyńskiego, męczennika i patrona Polski, odbędzie się nabożeństwo w kościele św. Wojciecha w Rynku. W niedzielę stowarzyszenie organistów wspólnie z chórem amatorów odśpiewa w kościele Najśw. Panny Marji pieśń „Boga Rodzico“, na cześć św. patrona i twórcy tej nieśmiertelnej pieśni.

Trzeci maja. Uroczystość ku uczczeniu 112 rocznicy wiekopomnego dnia 3 maja 1791 roku, która odbędzie się w niedzielę, dnia 3 przyszłego miesiąca w sali krakowskiej „Sokoła“, zapowiada się znakomicie. Sokola komisja obchodowa zajmuje się gorliwie dalszym uzupełnieniem ogłoszonego już w części programu uroczystości; nie wątpimy zaś, że tak Sokoli, jak i patrijotyczna publiczność nasza, tłumem zebraniem przyczyni się także do uświetnienia obchodu, odbywającego się tym razem staraniem „Sokoła“.

Bilety wstępu sprzedaje handel p. Rudnickiego, przy linii A--B Rynek główny.

Rada miejska odbędzie we czwartek posiedzenie poświęcone sprawom bieżącym, nowelli statutowej Kasy oszczędności, tudzież sprawie obsadzenia posad lekarzy miejskich i innych urzędników magistratu.

Promocja. P. Cezar Komorowski z Krakowa otrzymał w dniu 21 b. m. na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Losowanie sędziów przysięgłych kadencji III. czerwcowej, przy tutejszym sądzie krajowym karnym, odbędzie się w sobotę dnia 1 maja b. r.

W więziennym zakładzie karnym zmarł w poniedziałek dnia 20 b. m. Włodzimierz Kompit, b. buchalter wielkiej powiatowej Kasy oszczędności, sądzony wyrokiem trybunału sędziów przysięgłych z dnia 14 maja 1900 roku na 4 lata ciężkiego więzienia, którą to karę trybunał najwyższy podniósł do lat pięciu. Kompit w lutym bieżącego roku wniósł prośbę o ulaskawienie.

Główna sprawa oszustwa, defraudacji i fałszerstwa w Wielickiej kasy oszczędności odbywała się w dniach 25 kwietnia do 14 maja 1900 roku. Wspólnie z Kompitem zasiadali na ławie oskarżonych i zostali skazani: b. burmistrz i dyrektor kasy Wilhelm Koch i Florian Nowacki, tudzież żydzi Alter Linker, Salomon Wimmer i Marek Blatt.

Filie biura i magazynu wszelkich wyrobów artystyczno-ślusarskich, fabryki p. Józefa Goreckiego, otwarto w Rynku głównym l. 6 w Szarej kamienicy



Bieliznę wełnianą, Dra Prof. G. Jägera, Kamizelki i Styłpy do polowania, KALOSZE rosyjskie
582
poleca: **Skład Kapeluszy**
Zdzisława Zdanowicza w Krakowie ulica Stawkowska l. 8 vis-a-vis
hotelu Saskiego i Grand.



na I. piętrze. Przez otwarcie filii p. Gorecki udogodnił publiczności przystęp do swoich wyrobów, których fabryka znajduje się przy ulicy św. Wawrzyńca.

Zamach samobójczy. Przedwczoraj wezwano pogotowie ratunkowe do domu pod l. 93 przy ulicy Woźniakowskiego, gdzie 22 lat licząca Zofia Mącznik, popełniła zamach samobójczy przez otrucie fosforem z zapalek. Po udzieleniu pierwszej pomocy, przewieziono niedoszłą samobójczynię do szpitala św. Łazarza. Przyczyna zamachu nieznana.

Polowanie ulic i chodników. Magistrat obwieścił przepisy o zachowywaniu porządku i czystości w mieście i na przedmieściach, obowiązujące od 1 kwietnia do końca września. Regulamin poleca polowanie ulic codziennie o godz. 5 rano, drugi raz o 1 z południa, a po raz trzeci o godz. 5 po południu.

Kronika policyjna. Żandarmerja z Radomyśla ściga 25 lat liczącego Jakóba Dykasa, który dnia 14 b. m. w Wólce Duleckiej zabił Jana Pęka.

Policja w Bernie morawskiej poszukuje 32 lat liczącego Franciszka Rusulka, buchaltera z Berau, za sprzeniewierzenie 13.000 koron. Nagroda za wskazanie 10 proc.

NEKROLOGJA.

Ś. p. Stanisław Decordé, nadstrażnik strażnicy skarbowej, zmarł 17 b. m. w Tarnowie, przeżywszy lat 42.

Gabryelski (Kraków) kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina i harmonje — krajowe i zagraniczne — nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki.

Repertuar teatru miejskiego.

We środę 22 kwietnia: „Dzwon zatopiony“, baśń dr. w 5 akt. G. Hauptmana (ceny popularne).
We czwartek 23 kwietnia: „Gioconda“, tragedia w 4 akt. G. d'Annunzio. (Występ H. Modrzejewskiej).

Posiedzenie budżetowe Rady miejskiej.

R. m. Seinfeld rozpoczyna szereg wczorajszych mów. Mówca mniejszości stara się zanalizować co dawna rada miasta uczyniła dobrego, (wodociąg, pensje urzędników magistratu, a w czem zawiniła (sprzedaż terenu ogrodu strzeleckiego, wypuszczenie z rąk sposobności umiastowienia tramwaju, statut wyborczy). Po za tem mowa r. m. dr Seinfelda jest filipiką przeciw stronnictwu większości obecnej rady miejskiej.

Zarzuty, jakie można bez wysiłku tej większości wytoczyć, czytelnicy nasi znają aż nadto dobrze; staraliśmy się podnosić je obiektywnie bez namietności, ale kategorycznie. — Ze większość musiała te same zarzuty usłyszeć aż z ust dra Seinfelda, tego nie mamy naturalnie potrzeby specjalnie żałować.

W czasie tej przemowy zaczęto dość zabawne intermezzo, któreby można nazwać:

Pokłócili się żydkowie!

Dr Seinfeld zarzuca większości, że niegodnie prowadziła walkę wyborczą. Gdy zaznacza, że kupeżono kartami wyborczymi, rzuca się naraz ku niemu... r. m. Bazes:

— Proszę o przykłady!

— Przyjdź pan do mnie, dam mu dziesiątki przykładów. Pan panie Bazes nie powinienes się o nie pytać, odpowiada dr S.

— Ja zaś znów znam takich, którzy kradli karty wyborcze; ci pochodzili z mniejszości. Gotów jestem głośno powiedzieć ich nazwiska, odpowiada współwyznawca Bazes i robi artystyczną pauzę, mającą wykazać, że tym członkiem nie jest nikt inny, tylko dr Seinfeld.

Prezydent dzwoni. Bohaterzy zajęcia milkną.

Dr Seinfeld mówi dalej. Na ogół mówi go-dzinę. Radeów na sali nie wielu. „Na papierosie“ znacznie więcej.

Jeszcze strata czasu, jeszcze nieprzedmiotowe gawędy.

Nie mieliśmy wczoraj szczęścia by dobrnąć do tego, na co wezwano radeów, nie mogliśmy dobrnąć do tego, by nareszcie zacząć mówić o budżecie.

Po godzinnem przemówieniu dra Seinfelda, mowie radziecko-politycznej — zabrał głos dr Łepkowski, w imieniu większości — i znowu polityka, znowu zarzuty partyjne, znowu spory o to, które stronnictwo lepsze: stronnictwo większości, czy mniejszości.

R. m. dr Łepkowski odiera zarzuty, jabyli tylko jego stronnictwo popełniało... niedokładności wyborcze, że to samo czynili przeciwnicy, przytacza fakty następujące:

Przy wyborach do rady miasta socjaliści i żydzi omal nie wywarli gwałtn na osobie dra

Łepkowskiego, chociaż słuszność była po stronie dra Łepkowskiego, jak to wykazały późniejsze śledztwa.

Przy tych samych wyborach jeden z ważnych osobistości ze stronnictwa socjalistyczno-żydowskiego skradł w sali 150 kart wyborczych. Dr Łepkowski oświadcza, że może w tej mierze powołać się na świadka.

Nareszcie budżet.

Tak się przynajmniej zdawało, gdy dr Łepkowski po półgodzinnej replice na przemówienie dra Seinfelda wyrzekł pożądane słowa:

— M. p. przychodzimy z kolei do sprawy budżetu miasta Krakowa.

Niestety długośmy jeszcze na to czekali. Mowca mówi o Zyblikiewiczu, o świetnych czasach miasta, potem o gorszych czasach i nareszcie dopiero o gospodarce, wytyka błędy, o braku kontroli przy rozmaitych poborach magistrackich (jaskrawy przykład: takse targową na targach zbiera pacholek miejski, który ma przynieść 8 koron do kasy magistratu, a resztę może zabrać choćby sobie). Przy tym systemacie poboru, miasto traci napewno kilkadziesiąt tysięcy złotych reńskich.

Mowca z naciskiem występuje przeciw wypuszczeniu żydowi propinacji — miejskiej.

Dr Łepkowski sprzeciwia się z całą stanowczością dalszemu nakładaniu podatków na obywateli miasta, już i bez tego przeciążonych podatkami.

„Stoimy w przededniu ruiny“ konstatuje mowca; powiedzmy z góry: efektownie, ale niezbyt pesymistycznie. — „Trzeba ratować miasto, a nie napadać na stronnictwo większości — i... tu nastąpiła rzecz najważniejsza.

Powólcie nam wybrać swego prezydenta.

Okazało się, że o to szło mowcy...

Mowca stawia bowiem, jako ostateczny wniosek: jeżeli stronnictwo większości ma zdziałać coś pozytywnego, to niech wolno będzie tej większości wybrać swojego prezydenta.

Zakończenie robi wrażenie...

Gorzkie prawdy.

Ks. Bukowski zabiera głos i nawiązując swoją mowę do ostatnich zajęć, dymisji p. Eminowicza, wykazuje jak wszystkie naduzycia wspólne źródła mają w upadku etyki chrześcijańskiej. — Biorąc zaś nawrót do spraw konkretnych żąda, by:

1) wytoczono śledztwo dyscyplinarne rewidentowi rachunkowemu, którego obowiązkiem było sprawdzać rachunki p. Eminowicza;

2) wybrać stałą komisję rewizyjną z 5 członków rady, której obowiązkiem będzie zbadać, czy w gospodarce miejskiej nie ma innych stałych lub sporadycznych malwersacyj;

3) wytoczyć śledztwo sierzantowi straży ogniowej p. Kozłowskiemu, zbadać, czy nie był współnikiem winy p. Eminowicza.

Kto dba o robotników?

Ks. Bukowski protestuje następnie przeciw wczorajszemu przemówieniu posła Daszyńskiego. Posel V kurji zarzucił partji konserwatywno-katolickiej, iż ta nie czyni dla robotników.

— „Jest to kłamstwem“ — oświadcza czelidny kapłan i wylicza cały szereg instytucyj, jak domy robotnicze, internaty itd., założone ręką katolicką, podczas gdy p. Daszyński dla robotników nie robi nic.

Znowu polityka!

R. m. Bandrowski replikuje r. m. Łepkowskiemu — strata pół godziny czasu.

Mowca upomina się o szybkie zweryfikowanie wyborów obecnej Rady miasta. Podaje w wątpliwość, czy nie zweryfikowana Rada miasta może przystąpić do uchwały budżetu.

Dalej:

Radeów miejskich przeciąża praca. W obowiązkach Rady leży wiele drobnostek, które zajmują drogi czas. Winien temu statut. Reforma statutu powinna jak najprędzej wejść na porządek dzienny. — Stawia wniosek:

„Powólcie się do życia komisję statutową, która przedstawi Radzie miejskiej projekt zmian potrzebnych do uproszczenia urzędowania Rady miasta i do zmiany obecnej ordynacji wyborczej przy uwzględnianiu odpowiedniego rozszerzenia prawa wyborczego i przyznania go tym wyborcom, którzy uprawnieni są do głosowania w kurji V do Rady państwa, nadto udzielenia osobistego prawa głosowania kobietom.

Głos większości.

Jasna rzecz, że cały interes wczorajszego posiedzenia będzie się obracał koło zagadnienia: kto poprze wniosek referatu w sprawie załączenia pożyczki dla pokrycia niedoboru.

Okazało się, że na ten cel upatrzyła sobie

większość r. m. dra Fischlera. Ten też usiłował wykazać, że wniosek referenta jest niezbędny — i że większość będzie głosowała za wnioskami referenta.

Czyli rezultat rozpraw już zadecydowany.

Po przemowie dra Fischlera krzesło prezydjalne po prezydencie Friedleinie zajmuje I wiceprezydent dr Leo.

Dalsze losy dnia wczorajszego.

Dr Gross sprzeciwia się nowej pożyczce na pokrycie niedoboru.

Przy tej sposobności oświadcza, że w sali Rady nikt nie umie rachować i nikt się nie zna na sprawach ekonomicznych oprócz niego, dra Grossa.

R. Gross przerwał mowę swą z powodu zmęczenia o g. 9 poczem prezydent zamknął posiedzenie.

Z TEATRU.

Występ Modrzejewskiej. — „Marja Stuart“ Schillera.

„Marja Stuart“ należy do najpiękniejszych kreacyj pani Modrzejewskiej. Postać królowej szkockiej, już bardzo wyidealizowana przez Schillera, ubiera nasza artystka całym urokiem majestatu niezawinionego nieszczęścia, głębokiego uczucia i melancholijnej poezji. Scena pożegnania Marji z dworem przed śmiercią jest arcydziełem sztuki scenicznej, które zawsze z równym artystycznym zadowoleniem oglądać można. Rolę Elżbiety odegrała tym razem panna Arkawin bardzo szlachetnie, spokojnie i wytwornie. Trudny i nieprawdopodobny epizod spotkania z Marją, stał się w grze młodej artystki zupełnie zajmującym. Tylko w scenie podpisywania wyroku trzeba trochę więcej skupienia. W każdym razie rola Elżbiety jest dużym krokiem naprzód w karierze scenicznej panny Arkawin.

Pan Mielewski był jak zawsze bardzo interesującym w roli Mortimera.

Z sali sądowej.

Kradzież i podpalenie.

Przed trybunałem sędziów przysięgłych pod przewodnictwem radcy Traunfellnera toczyły się we wtorek dwie rozprawy karne. W pierwszej zastępca prokuratora dr Solak wnosil oskarżenie przeciw 50 lat liczącemu Wojciechowi Malarzowi, wyrobnikowi z Wadowic o sbrodnie kradzieży i nałogowego złodziejstwa, o samowolny powrót z szupasu, tudzież o samowolne wyłamanie się z pod dozoru policyjnego.

Malarz, który już 11 razy był karany za kradzież i który od najmłodszych lat uganiał się tylko za kradzieżami, jak nałogowy złodziej, ostatnim razem, dnia 20 lutego b. r. w Krakowie podczas targu ścignął z wozu kozuch Dawida Goldschmidta, w który sam się odział. Przydybany tłumaczył się, że kozuch kupił, to znów, że go znalazł na ulicy, ale mimo to począł uciekać.

Przed trybunałem Malarz również twierdził, że kozuch znalazł...

Ława przysięgłych po przeprowadzonej rozprawie zaprzeczyła pytanie w kierunku sbrodnie kradzieży, natomiast zatwierdziła pytanie w kierunku przywłaszczenia znalezionego kozucha, tudzież przekroczenia powrotu z szupasu i uchylenia się z pod dozoru policyjnego. Trybunał wymierzył przeto Malarzowi 6 miesięcy ścisłego aresztu, obostrzonego postem i twardem łóżem co tydzień.

W drugiej rozprawie prokuratorja państwa oskarżyła Annę Kurlętę z Rzeszotar o to, że w nocy z 31 stycznia 1903 r. podpaliła dom mieszkalny Wojciecha Kurlęty, swego rodzonego brata. Przytem splonęły wszystkie ruchomości i stodoła.

Kurlętówna do czynu się przyznała, podając, że podpaliła dom brata z żalu, iż dom po rodzicach opuścić była zmuszoną, tymczasem ze sprawy wynika, że dopuściła się sbrodnie z zemsty i żalu, że musiała opuścić dom brata.

Kurlętówna w toku rozprawy przyznała się do czynu podpalenia, nie umiała jednak wytłumaczyć, co ją popchnęło do tego, gdyż do ostatniej chwili nie żywiła nienawiści ani żalu do brata. Wobec tego, trybunał przychylił się do wniosku obrońcy dra Bardela, sprawę odroczył i polecił zbadać stan umysłowy Kurlętówny.

Stanisław Heski
w Krakowie. ul. Florjańska 37
obok domu Matejki

903
polecza
plótna, szyrtyngi, bieliznę stołową, ręczniki, chustki do nosa, pończochy i skarpetki, koszule, kołnierze, krawaty i t. p.

Dzisiaj odbędzie się rozprawa przy drzwiach zamkniętych, przeciw Władysławowi Hardynowi i spółn. o zbrodnię z §§ 125 i 127 uk.

TELEGRAMY.

Rada państwa.

Wiedeń 21 kwietnia. Dzisiejsze posiedzenie Izby poselskiej otwiera prezydent o godzinie 11^{1/4}.

Dr Koerber nadesłał pismo o wybór członków deputacji kwotowej.

Daszyński się usprawiedliwia.

Daszyński w zapytaniu do prezydenta przypomina wniesioną przez siebie interpelację, dotyczącą nadużycia władzy urzędowej ze strony namiestnika hr. Pinińskiego. W odpowiedzi na tę interpelację — mówił pos. Daszyński — brat namiestnika poseł Mieczysław hr. Piniński w zapytaniu do prezydenta obrzucił mnie najniższymi obelgami. Stwierdzam, że we wspomnianej interpelacji przytoczyłem tylko raz nazwisko hr. Pinińskiego, bez związku z żadną obrazą. Nie mogę dozwolnić, aby z tekstu interpelacji samowolnie coś odczytywano, tembardziej, że był mi dalekim zamiar naruszenia czci zmarłej osoby. Nie przez odczytanie więc obiektywne mojej interpelacji, ale przez wystąpienie hr. M. Pinińskiego cześć rodu ucierpi. Jakkolwiek granice przywiązania synowskiego mogą być bardzo dowolne, nie jest dozwolone jasnemu brzmieniu interpelacji poddawać inne znaczenie i inną intencję. Nie wolno dalej wyrazem piętyzmu synowskiego kryć notoryczne zbrodnie i zbrodniarza czynić nietykalnym. Złodziej testamentu, pamiętek i kosztowności jeszcze dziś chodzi wolno po kraju (Słuchajcie! słuchajcie! u socjalistów) a o sądowym śledztwie dotąd nie słyhać żadnego oficjalnego słowa. Wmieszali się w tę sprawę także przyjaciele polityczni hr. Pinińskiego i chcieli prezydentowi hr. Vetterowi udzielić nauki, przeciw czemu najsolennie protestuję. W tej partii zasiadają zresztą posłowie, którzy w dokonanej kradzieży testamentu pośrednio lub bezpośrednio są interesowani w spadku (Słuchajcie! słuchajcie! u socjalistów), a to właśnie powinno im być nałożone pewną rezerwę (Bardzo słusznie! u socjalistów). Oparty na tych wywodach zapytuje p. prezydenta, dlaczego ani słowa nagany nie udzielił hr. Miecz. Pinińskiemu wtedy, gdy obrzucał mnie obelgami?

Prezydent hr. Vetter oświadcza, że ze stenogramu zauważył, że poseł M. Piniński w swym zapytaniu do prezydenta użył wyrazów nieparlamentarnych, które usprawiedliwił się jednak dając jego rozdrażnienie.

Spadek po Tuczyńskim.

Prezydent ministrów dr Koerber odpowiedział na interpelację pos. Daszyńskiego i tow. w sprawie spadkowej Tuczyńskiego jak następuje:

„W odpowiedzi na tę interpelację chciałbym na razie donieść, że zarzuty podniesione przeciw władzom sądowym, jako władzom spadkowym są przedmiotem ścisłego śledztwa, o którego rezultacie nie omieszkać donieść Wysokiej Izbie. Jednakże na podstawie dotychczasowych dochodzeń mogę już dzisiaj stwierdzić, że zarzuty podniesione przy tej sposobności przeciw p. namiestnikowi Galicji są zupełnie zmyślone... (Słuchajcie, słuchajcie! u Polaków) ...i pozbawione są wszelkiej rzeczywistej podstawy, jak bowiem stwierdziłem, ograniczając się zajęcia, które w interpelacji zostały „wydęte“ do tak ciężkich podejrzeń do następujących faktów:

W spuściźnie po zmarłym w dniu 3 stycznia 1902 Kazimierzu Tuczyńskim, znajdowało się kilka szkiców Grottgera i akwarela Kossaka. Namiestnik wobec kuratora masy spadkowej wyraził życzenie nabycia szkiców Grottgera.

Daszyński: Słuchajcie, słuchajcie!

Dr Koerber: Podczas gdy hr. Dzdzisław Tarnowski wyraził zamiar nabycia obrazu Kossaka. Te przedmioty zostały następnie przesłane przez kuratora do lwowskiego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, które oszacowało je na sumę 800 koron. Kurator i sąd zgodzili się, aby obrazy te sprzedano za wspomnianą cenę, poczem rzeczywiście hr. Piniński względnie hr. Tarnowski, zakupili te obrazy a cenę kupna natychmiast za pośrednictwem wspomnianego Towarzystwa, kuratorowi wypłacili.

Daszyński: Bez publicznej licytacji.

Eugeniusz Abrahamowicz: To jest przecież według noweli egzekucyjnej dopuszczalne.

Dr Koerber: Jest dalej zupełnie niesłusznym, jakoby hr. Piniński zażądał wydania ja-

kichkolwiek papierów ze spadku Tuczyńskiego i jakoby starosta Telichowski samowolnie wziął w posiadanie jakiejkolwiek papiery. Prawdą jest raczej tylko, że kurator pomiędzy papierami pozostałymi po Tuczyńskim, znalazł około 6 czy 8 listów pochodzących od braci namiestnika, a których treść zupełnie jest bez znaczenia i listy te wraz z fotografiami namiestnika i jego braci wydał staroście Telichowskiemu.

Daszyński: Co tutaj ma starostwo do czynienia?

Kr Koerber: Chcę jednakże jeszcze tu podnieść, że panowie interpelanci o staroście w Zbarażu twierdzą tylko, że on „niejako gwałtem wziął w posiadanie listy i fotografie hrabiny Pinińskiej i przesłał je namiestnikowi“ przez to zastrzeżenie, zażalenie podniesione przeciw wymienionemu staroście staje się tak samo bardzo warunkowem, jak dalsze, że „prawdopodobnie obraz Grottgera zabrał z sobą“. To ostatnie twierdzenie przez przedstawienie rzeczy dane właśnie przezemnie w tak prosty sposób, okazuje się jako zupełnie bez podstawne. Toż samo można stwierdzić o pierwszym twierdzeniu, że nie jest lepiej uzasadnionem i że starosta listów wcale nie zabrał gwałtem.

Co prawda, jeszcze inne listy były, których treść kurator zupełnie w własnego popędu zakomunikował komisarzowi policyjnemu Sienkiewiczowi. Listów tych zażądała od kuratora władza wojskowa, dla której to władzy listy te miały znaczenie.

Daszyński: Słuchajcie! Słuchajcie! Ministerstwo wojny od swego szpiega.

Dr Koerber: Wspomniana instancja miała zupełnie prawo zażądać tych listów. Z tego co mówiłem Wysoka Izba może osądzić, że nie ma powodu wspomnianego starostę pociągać do odpowiedzialności.

Daszyński: A więc mówiłem prawdę od „a“ do „zet“.

Dr Koerber: Muszę jeszcze z głębokim ubolewaniem stwierdzić, że nie cofnięto się nawet przed naruszeniem honoru i pamięci szlachetnej kobiety, która u wszystkich, którzy ją znali, cieszyła się najwyższym szacunkiem i czcią. (Żywe oklaski u Polaków, protesta i wykrzykniki u socjalistów.)

Słowa te Dra Körbera wywołały wielką wrzawę wśród socjalistów.

Następnie odpowiadał prezydent min. na interpelacje pp. Seitzza, Schönerera i Romańczuka.

P. Daszyński wniósł otwarcie dyskusji nad odpowiedzią dra Körbera w sprawie Tuczyńskiego, wniosek ten jednak odrzucono 113 głosami przeciw 17.

Porządek dzienny.

Następnie Izba przystąpiła do porządku dziennego, to jest do weryfikacji wyborów.

W dalszym ciągu posiedzenia, po weryfikacji wyborów, Izba po krótkiej dyskusji, przekazała rządowi sprawę spoczynku niedzielnego i świątecznego w przedsiębiorstwach. Dalej przyjęto wniosek komisji ekonomicznej o reformie konsulatów, jakoteż przyjęto wniosek komisji w sprawie zamianowania inspektorów winnic. Na tem wyczerpano porządek dzienny.

Przeciw prezydentowi Izby.

Pos. Eugeniusz Abrahamowicz w zapytaniu do prezydenta Izby twierdzi, że Koło polskie pragnie jak najusilniej, by zapowiedziane w stanowiącej odpowiedź na interpelację pos. Daszyńskiego mowie prezydenta ministrów dochodzenia, gruntownie i szybko były przeprowadzone, i by wynik ich Izbie przedłożono. (Potakiwania na ławach polskich).

Pos. Daszyński nie zadowolony się odpowiedzią prezydenta ministrów, tak samo jak niezadowolony był wyrokiem, jaki wydał jego brat rodzony o zachowaniu się pos. Daszyńskiego w tej sprawie i nawet użył tej sposobności, by na Koło polskie rzucić największe obelgi, przyczem mu pomagali pos. Pernerstorfer i jeszcze inny poseł z jego partji.

Prezydent Izby na te obelgi nie reagował i nie zrobił użytku z przysługujących mu w myśl regulaminu praw, zapytując więc, jak prezydent do zachowania swe usprawiedliwi. (Oklaski na ławach polskich).

Przemówienie p. Abrahamowicza wywołało odpowiedź p. Pernerstorfera, który twierdził, że dr Koerber obraził całą Izbę i zażądał przywołania go do porządku.

Pos. Daszyński: W ten sam sposób, w jaki starano się zatuszować fakta przytoczone przezemnie, przez sztuczki teatralne (!); mianowicie przez przywołanie cienia dawno zmar-

łej osoby, tak samo Koło polskie chce się teraz zadowolnić zwykłymi frazesami oburzenia, które dziś podyktowało prezydentowi gabinetu.

Koniec posiedzenia.

Wiceprezydent Zaczek proponuje, aby następne posiedzenie odbyło się we wtorek 28 b. m. Porządek dzienny tego posiedzenia będzie: 1) kauce służbowe, 2) reforma regulaminu.

Niedołężny prezydent Izby.

Wiedeń 22 kwietnia. (Tel. wł.) W kołach wielkich stronnictw parlamentarnych, pośród Polaków i Niemców, powstał zamiar zmuszenia hr. Vettera do ustąpienia z prezydentury Izby. Hr. Vetter okazał się niezdolnym do tak trudnego i poważnego stanowiska. Skutkiem jego niedołęstwa wzrosło w Izbie rozprężenie. Wczorajsze wystąpienie Eug. Abrahamowicza, który bardzo ostro mówił przeciw hr. Vetterowi, uważać należy za pierwszy atak w tej sprawie.

Przeciw reformie regulaminu.

Wiedeń 22 kwietnia. (Tel. wł.) Socjaliści odbyli wczoraj wieczorem 8 posiedzeń w rozmaitych dzielnicach Wiednia oświadczając, że stronnictwo socjalistyczne w Izbie poselskiej na wtorkowym posiedzeniu rozpocznie obstrukcję przeciw reformie regulaminu obrad Izby. Wobec tego referat ten zejdzie prawdopodobnie z porządku dziennego, abowiem, chociaż socjaliści są zbyt słabi aby mogli prowadzić obstrukcję, spodziewać się można, że dołączyliby się do nich i wszechniemcy pod wodzą Schoenerera. Wszechniemcy sprzeciwiają się reformie regulaminowej, dopóki język niemiecki nie będzie uznany za język parlamentarny.

Przesilenie namiestnikowskie.

Praga 22 kwietnia. (Tel. wł.) „Politik“ pomieszcza wiadomość, że ustąpienie hr. Pinińskiego ze stanowiska namiestnika jest rzeczą kilku dni. Dymisja jest w zasadzie postanowioną.

Następcą hr. Pinińskiego, wedle informacji „Politik“, będzie nie hr. Kazimierz Badeni, ale hr. Andrzej Potocki.

Wedle informacji naszego korespondenta wiedeńskiego rzecz się ma przeciwnie i następcą hr. Pinińskiego będzie Kazimierz hr. Badeni.

Kursy telegraficzne.

Wiedeń 21-go kwietnia. (Giełda popoł.)—Godzina 3—
Marki 116-92 Renta majowa 100-75, Węg. renta koronowa 99-50, Akcje austr. zakładu kredyt. 672-25, Akcje węg. 722—, Akcje Anglobanku 274—, Akcje Uniobanku 524—
Akcje Länderbanku 410-40, Akcje kolei państw. 883-75 Lombardy —, Akcje fabryki broni 350—, Akcje tytoniowe 836—, Akcje Alpiny 389-50 Losy tureckie 117-50, Ruble 252-75.

Cukier (spok.) 22-75, spirytus (osłab.) 89-80, nafta niezmienniona.

Berlin 21-go kwietnia. (Giełda wieczorna). Austriackie Akcje kredytowe 211-75, Towarzystwo dyskontowe 189-25.

NADESLANE.

Rubryka „Nadestane“ nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.

Najlepszym i nieszkodliwym przeczyszczającym środkiem, który z powodu swej delikatności jest w stanie uregulować i wzmóc trawienie, jest od przeszło 40 lat znany domowy środek **Dra Rosa balsam** na żołądek, z apteki B. Fragnera, c. k. dostawcy Dworu w Pradze. Do nabycia we wszystkich aptekach.
Patrz ogłoszenie.

Od połowy maja b. r. do końca września ordynować będą

w Krynicy

w c. k. Zakładzie wodolecznicy. — Zakład mój w Krynicy pod Fiume „**Therapia Palace**“, pozostaje otwarty nadal przez lato, jako zakład kąpeli morskich.

Do 15 maja prowadzę go jako zakład wodolecznicy.

922

Dr Henryk Ebers.

Podziękowanie.

Nie mogąc wobec tylu dowodów współczucia i prawdziwego żalu po stracie ukochanego i nieodżałowanego Męża i Ojca ś. p. Karola Szukiewicza na innej drodze wyrazić naszej wdzięczności i gorącego podziękowania, przesyłamy tą drogą serdeczne „Bóg zapłać“ wszystkim Tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do oddania ostatniej posługi zmarłemu, a w szczególności Przewielebnemu Duchowiństwu, tak świeckiemu, jak zakonnemu, ks. kanonikowi Drohojewskiemu, ks. przecornemu Sutorowi, ks. dyrektorowi Bieleninowi, Jeneralieji, Naczelnikom wszystkich Władz i Instytucji, oraz Stowarzyszeniom, Delegacjom kolejowym, Tow. śpiewackiemu „Lutnia“, Tow. gimn. „Sokół“, wreszcie wszystkim Kolegom, Przyjaciołom i Znajomym zmarłego.

1070

Wdowa wraz z dziećmi.

Kompletne wyprawy kuchenne poleca głównie W. HALSKI

Handel żelaza — Kraków — Sukiennice.

EKONOM

samoistny, z kilkunastoletnią praktyką, w średnim wieku, obznajomiony z wszelkimi gałęziami w zakresie gospodarstwa wchodzącami oraz w gospodarstwie stawowym, obecnie na posadzie w zachodniej Galicji od czterech lat w większym majątku, zmienił posadę od 1-go lipca b. r. — Łaskawe zgłoszenia pod: "Rządca ekonomiczny" poste restante Chrostowa. 1060 1 3

Słynne brzytwy z ostrzami składanymi **Arbenza** o 1, 2, 3, 4, 5 i 6 ostrzami i te same nożyki do nagniotków poleca **W. Halski** handel żelaza, **Kraków.** 894

W OGRODZIE przeciw cmentarza krakowskiego poleca się Najstosowniejsze drzewka do obsadzania grobów, róże płaczące, jełony, wierzby, głogi, tui: itp. Kwiaty zimotrwałe i letnie, jak również według życzenia Szanownej Publiczności obsadza się groby drzewkami i kwiatami. — Ceny możliwie przystępne. — **E. UKLAŃSKI**, Zarząd ogrodów w Olszy, poczta Kraków. 847 6 19

Kurs prywatny rachunkowości państwowej, kucielkiej, buchaltery i korespondencji etc. urządzony nader starannie, udziela powyższych nauk w sposób jak najkrótszy oparty na wzorach pod najdogodniejszymi warunkami. **Słły fachowe i rutynowane.** Dla Pań osobne godziny. Zgłoszenia od godziny 3 po poł. **Kraków, ul. Basztowa L. 18.** 919 6 6

Znaczny opust tylko przez miesiąc **Kwiecień** dają przy zakupie następujących towarach: **Firanki koronkowe, Kapy na łóżka, Serwety na stoły, Dywany, Koldry, Portyery, Materye wełn na suknie, Perkale, Płócienna, Kocyki flanelowe, Barchany, Flanelki, Bluzki, Fartuszki** **Franciszek SZUBERT** W **KRAKOWIE** 954 przy ulicy Floryańskiej 17.

Do parcelacji folwark 76 mórg pysznego podolskiego czarnoziemiu obejmujący, 10 klm od Lwowa, a 3 klm. od stacji kolei, tuż przy szosie położony, jest wskutek słabości właściciela w całości po 250 złr. za mórg **do sprzedania**, lub kilku właścicielom w Galicji zachodniej do rozparcelowania. Połowa ceny kupna może zostać przy gruncie, jako dług bankowy. Zgłoszenia wprost do właściciela: **Franciszek Strycharski** Podgóry p. Zadworze obok Lwowa. 989 4 0

Precz z obcymi fabrykatami! **CYKORYE KRAJOWA** we wszelkich gatunkach pod gwarancją prawdziwości i najlepszej jakości poleca 118 **Fabryka surogatów kawy J. br. ROMASZKANA w Horodence.** Żądajcie we wszystkich handlach tylko cykoryi z Horodunki! **Meble eleganckie** lustro z konsolą, szafy, kanapa dywanowa, dywany, sypialnia stylowa. z powodu wyjazdu właściciela, do sprzedania. — Wiadomość u stróża: **Kraków, ulica Floryańska Nr. 39.** 1028 2 3

Balsamem A. Thierry  **zwilża się szczoteczkę do zębów, ażeby zęby dokładnie oczyścić, przez co zapobiega się wszelkiemu zepsuciu, a w razie potrzeby osiąga się także uśmierzenie bólu.** Uważać należy na zielony znak ochronny: „Zakonnicca“, zapisany we wszystkich krajach cywilizacyjnych i na zamknięcie kapsłowe z wycisniętą firmą na tejsze: **Jedynie prawdziwy.** Poczta opłatnie 12 małych lub 6 dużych fiakonów. **Schutzengel-Apotheke des A. Thierry in Pregrada bei Rohitsch Sauerbrunn.** 4 Główny skład dla Galicji u Zygmunta Ruckera we Lwowie. 881 5 0 

Takie piękne, długie włosy na głowie rosną tylko przez używanie mojej znakomitej **ces. król. wyłącznie uprzyw. rezedowej pomady kędzierzawiej.** Przy regularnem używaniu, nawet bardzo wylisiałe miejsca na głowie, bujnie włosami porosną; szpakowate i rude włosy stają się ciemnymi. Pomada ta wzmacnia włosy w dziwny sposób, usuwa wszelkiego rodzaju tworzenie się łupieżu w przeciągu kilku dni zupełnie, zabezpiecza całkowicie w najkrótszym czasie wypadanie włosów i na zawsze nadaje naturalny połysk włosom, które stają się **KĘDZIERZAWYMI**, i zachowuje je przed zeszewieniem do późnej starości. Wszak swego bardzo przyjemnego zapachu i wspaniałego wyrobu, — tworzy prócz tego pomada rezedowa ozdobę każdej gotowni. **Cena słoika z opisem nżycia (w 7 językach) 1 złr. 50 ct., pocztą 1 złr. 60 ct. — Odsprzedającym znaczna zniżka.** **Fabrykę i główny centralny skład rozsytkowy hurtowny i częściowy ma CARL POLT's Nachf. A. Griessler** Parfümerie in Wien, XVII B. Hernals Veronikagasse 29. Zamówienia z prowincji za gotówkę lub za zaliczką będą natychmiast wykonane. Skład w **Krakowie** w aptece **H. Bartmańskiego**, ul. Grodzka; w **Lwowie** w aptece **Zygm. Ruckera** pod „złotym orłem“; w **Nowym Sączu** w aptece **L. Georgeon**; w **Bochni** w aptece **St. Pawłowskiego**; w **Kołomyi** w drogueryi **Filipa Fernbacha.** 551 6 0

Miejscowość kąpielowa Teplitz-Schönau w **Czechach**, w pysznym położeniu, w pośrodku gór kruszczowych, od wieków znane i słynne gorące, alkaliczno-stone termy (28°—46° C). Sezon kuracji trwa nieprzerwanie cały rok, także kuracje zimowe. Szczególne przez swe nadzwyczajne skutki w goścu, w reumatyzmie, porażeniach, nęwralgii, neurastenii, chorobie pęcherza i nerek, znakomicie zasorbujące działające w chronicznych wysiawkach wszelkiego rodzaju, świetne w skutkach przy następnej kuracji ran postrzałowych, ciętych, złamań kości, skrzywień i zeszywnienia stawów. 11 Zakładów kąpielowych ze 166 łazienkami. Gorące kąpiele, tusze, kąpiele błotne, masaż, elektryczność, mechano-terapeutyczny Zakład. Wszelkich objaśnień udziela Magistrat miasta Teplitz-Schönau, jak również miejski Inspektorat kąpielowy i Inspektorat dóbr księcia Clary. 628

szty fabryczny skład 794 9 0 **1 PARASOLEK PARASOLI i LASEK,** wzory paryskie, ceny bez konkurencji — nadto poleca w wielkim wyborze **PASKI, woalki, Boa gaz., Kołnierze, Rękawiczki, Pończochy i Skarpetki męskie i dziecinne** **ANASTAZY FRONCZ** **Kraków Floryańska 17.**

Drewniana Willa w górzystej okolicy, z ogrodem (pół morgi), przez który płynie młynówka, o 5-ciu pokojach i kuchni, wygodnych piwnicach, jest **do sprzedania.** — Do stacji kolei państw. 2 1/2 kilometra. 991 3 3 Adres w Administracji „Głosu Narodu“ w Krakowie.

Już jutro Główna wygrana **CIĄGNIENIE. 40.000 Koron.** **Losy na ogrzewalnie** Do nabycia we wszystkich kantorach i w Adm. „Głosu Narodu“ przy ul. św. Krzyża 7. **po 1 koronie.** 549

PANIENKA zamiejscowa Jedyn chrześcijański stary handel w centrum miasta powiatowego jest **do sprzedania.** Wiadomość: **H. Jurkiewicz** w Nowym Targu 1042 2 5 **Przy ul. Wolskiej Kamienica II-piętrowa** z ogródkiem, kanalizacją i wodociągiem, dająca 2700 złr. dochodu brutto jest ze stratą 8.000 złr. od ceny kosztu tj. za 26000 złr. do sprzedania. Dług kasy 17000 złr. pozostaje. Wiadomość w Adm. „Głosu Narodu“. 1062 1 10 **Świetny interes.** **Józef Siermontowski,** Kraków, ulica Bracka. 1029 **Fryzyerski pomocnik** znajdzie umieszczenie od 1-go maja u fryzjera 10 3 2 3 **Kazika w Rzeszowie.**

Potrzeba kilku chłopców od lat dwunastu, **do roznoszenia „Głosu Narodu“.** Zgłoszenia do Administracji. 1058 2 3 **W DOWA** w średnim wieku, mająca rodzinę, właścicielką większej restauracji i kawiarni w jednym z większych miast Galicji, z powodu braku odpowiedniej znajomości poszukuje inteligentnego człowieka z łagodnym charakterem, przyjemnej powierzchowności, w latach od 35 do 50 w celu matrymonialnym, z kapitałem który jest wymagany. Poste restante Kraków „Z. M.“ za okazaniem kwitu inseratowego. Na listy anonimowe nie odpowiada się. Rzecz traktowana seryo. 1019 3 3

Poszukuję zajęcia n adwokata lub jakimkolwiek kantoreze władający językiem polskim i francuskim. Zgłoszenia pod K. S. p. rest. Kraków, za okazaniem kwitu inserat. 1046 2 3

Błaga o litość starszka 84 lat licząca, wdowa po weteranie z roku 1831, mająca przy sobie nieniecznie chorą córkę, o wspomnienie jakimkolwiek datkiem. Łaskawe datki na ten cel przyjmuje Administracja „Głosu Narodu“ Kraków ulica św. Krzyża Nr. 7. 3170

Kupię dworek z ogrodem lub sam ogród (1/2 do 1 1/2 morgu), na wsi lub w miasteczku, w położeniu zdrowym i spokojnym, w odległości najmuje 2 mile a najdalej 4 godziny od Krakowa. Zgłoszenia do 25 kwietnia pod „906“ poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 906 8 8

Dom I-piętr. w **Ludwinowie** obok Podgórze, dobrze się procentujący, tania do sprzedania. Wiadomość: **Andrzej Broda** w **Bochni**, ul. Kraszewskiego 364. 1040

NAJWIĘKSZY ZAKŁAD POGRZEBOWY JANA WOLNEGO jedyny w **Krakowie**, posiadający własną fabrykę trumien. Wielki wybór trumien metalowych i z drzewa. Główny skład ul. św. Tomasza L. 4 (tuż przy pl. Szepepańskim). Telefon Nr. 331. — Filia ul. Kopernika L. 6. Zakład urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych ze znaną ścisłą punktualnością, uchylając pozostałej rodzinie wszelkich trudów. — Zakład podejmuje się przewozu i sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów Euro y. 883 Ceny możliwie najniższe, na żądanie opłata ratami miesięcznie.

Szkółki leśne i ogrodowe **Tadeusza hr. Lubieńskiego w Zassowie** o. p. loco st. Kolei Czarna, polecają na wiosnę i jesień wszystkie odmiany drzew, krzewów do kultur leśnych, wysadzania alei, zakładania parków, róże i krzewy ozdobne na solitery, drzewka owocowe wszystkich odmian i gatunków oraz **wszelkie NASIONA LEŚNE** po cenach bardzo niskich. 712 5 0 **Cennik opłatnie i odwrotnie.**

MARKA OCHRONNA Odznaczone na Wystawie krajowej w r. 1894 dyplomem honorowym e. k. Ministerstwa handlu. **Krajowe Towarzystwo tkackie „PRZĄDKA W KROŚNIE“** poleca Szan. P. T. Publiczności swego wyrobu czyste lniane, sławne z dobroci, ręcznie tkane **Płótna Korczyńskie** od najgrubszych do najcieńszych web i Bieliznę stołową o wzorze kostkowym i adamaszkowym — oraz dostarcza kompletne i najtańsze **Wyprawy Ślubne.** Zamówienia nadsyłać prosimy wprost do **Krosna**, (poczta, telegraf i stacja kolejowa w miejscu). — Próbkę i cenniki na żądanie wysyłamy franco odwrotną pocztą. 57

Farby i Glazury do podłóg. — Masa francuska i woskowa, „Cirine“ i „Gloria“ do zapuszczania podłóg. — Pipy, Węże do ściągania, Korki, Kapsle, Maszynki do korkowania i kapslowania. — Środki do mycia flaszek i wszelkie inne artykuły piwniczne. — Spirytus denaturowany do palenia.

Farby fasadowe. Farby na dachy. — Pendzle malarskie i murarskie. — Papa ogniotrwała do pokrywania dachów. — Cement, Gips, Wapno hydrauliczne, Karbolineum, Antimerulion, Płyty izolacyjne. **Nowość: „Mica“ szyby ogniotrwałe** w różnych wielkościach. Mydła, Krochmal i inne środki do prania.

Kraków, Rynek 37, Linia A-B. **Reim i Spółka** polecają po cenach najumiarkowańszych:

Nowość: Szczotki wełniane do podłóg. — Szczotki do froterowania, zamiatania, szorowania, do sufitów, kominów, lamp. — Szczotki do sukien, aksamitów, kapeluszy, obuwia. — Szczotki do mycia flaszek. Trzepaczki trzciniowe. — Pióropusze do kurzu.

Nowość: „Rapidol“ płyn do czyszczenia i odświeżania wyrobów metalowych (Najlepszy dotychczas środek). — **Pasty i proszki do czyszczenia metali.** — **Środki do wywabiania plam z materyi.** — **Lakier i Pasty do czyszczenia i odświeżania bućków czarnych i kolorowych.** 879

NAJMNIEJSZA
książeczka do nabożeństwa
pod tytułem:
Książeczka miniaturowa
ulożona
przez **O. S. B., Tow. Jez.**
wyszła świeżo w nowym, poprawnym
wydaniu
nakładem Księgarni katolickiej
Dra Wład. Miłkowskiego
w Krakowie
Rynek gł. 30, Telefonu Nr. 418.
Prześliczne wydanie, z obrazkami
Matki Boskiej Ostrebramskiej, wzorowy
układ, wykwalifikowana oprawa.
Ceny: 2 kor., 2½ k., 3 k., 4 k.,
5½ k., 7½ k. i 11½ k. — Na porto
należy dołączyć 40 halerczy. 888

Matężstwo bezdzietne
na dobrem stanowisku, wzięłoby dwu-
letnią **dziewczynkę** za swoją, sie-
rotkę lub też z jakiejś poezciwej rodzi-
ny, brunetkę, ładną i zdrową. Blizsza
wiadomość w Adm. „Głosu Narodu“.
1063 1 3

Poszukuje się
od 1-go maja na wieś do leka-
rza **kucharki**, która by zajmo-
wała się także gospodarstwem. —
Zgłoszenia: „S. G.“ p. Bolesław.
1064 1 2

Poszukuję dzierżawy
od 100—200 mrg. dobrej ziemi od 1-go
lipca 1908. **Kupię** inwentarz żywy
i martwy od panów gospodarzy, którzy
nie mają zamiaru gospodarstwa prowa-
dzić. Zgłoszenia pod „G. M. P. 6000“
poste restante Podgórze. 1066 1 2

Nasiona
warzywne
kwiatowe
pastewne
okopowe
koniczyn
leśne
poleca 788 5 6
S. Mikucki
Kraków
Rynek 34.

Młody pomocnik
z działu korzennego i win, władający
językiem polskim i niemieckim peszu-
kuje p. sady od 1-go lub 15 maja br.
Przyjmie także posadę podczas sezonu
w miejscu kąpielowym. Łaskawe zgło-
szenia n. prasza pod „Pomocnik“ poste
restante Besturna. 1059

1.500 flaszek
wielkości 1⁶/₁₀ litra
do sprzedania.
Zgłoszenia do Administracji
„Głosu Narodu“. 1157 2 3

Kule bilardowe



1018

2 0

wyrób własny, z najlepszej kosi stonowej, o 10% tańsze od zagranicznych,
Kule do kręgli i kręgle
oraz wszelkie przybory tokarskie posiada na składzie **Magazyn i Pracownia**
przy ulicy Grodzkiej L. 10 I. piętro.
Z powodu zwinięcia sklepu, da towary po znacznie niższych cenach. — Zamó-
wienia zamiejscowe uskutecznią się odwrotnie.
Telefon 321. Z poważaniem **Jan Bajer.**

Dla Gospodyń! NAJNOWSZA KUCHNIA

wytworna i gospodarska,
zawierająca 1032 przepisów gospodarskich, z uwzględ-
nieniem kuchni jarskiej. — Z ilustracjami.
Cena 4 kor. — W oprawie kosztownej 4 kor. 50 hal.
Do nabycia w księgarni Gebethnera i Sp. w Krakowie,
oraz we wszystkich księgarniach. 680 0 10

MARCELI BOJARSKI
zegarmistrz, w Krakowie, ulica Floryańska L. 4
poleca ŚWIEŻO ZAOPATRZONY SKŁAD
zegarków i zegarów wszelkiego rodzaju, budzików itd.
Uskutecznia reperacje z gwarancją, przyjmuje do zamiany stare zegarki.
Ceny najprzystępniejsze. 865 0 14

Zawiadamiam niniejszem Szanowych Od-
biorców i szerszą Publiczność, że dla Ich wygody
i większego zbytu moich wyrobów fabrycznych,
otworzyłem z dniem 15 kwietnia

FILIE MEGO BIURA
i magazyn gotowych siatek, mebli i wyrobów
ornamentalnych kutych
w **Rynku głównym pod L. 6,**
(Szara kamienica) I. ptr.

We fabryce przy ulicy św. Wawrzyńca L. 26
prowadzę biuro jak dawniej, mając do użytku telefon
fabryki Nr. 277, magazynu Nr. 260.

Niezaładując kosztów, by Szanownej Publiczności
ułatwić zapoznanie się z memi fabrykatami, proszę
uprzejmie o łaskawe poparcie. 1056 2 3

Z wysokim szacunkiem

JÓZEF GORECKI.

Na sezon wiosenny i letni
WIELKI WYBÓR
NAJNOWSZYCH KORTÓW i CZESANEK
na ubrania i zarzutki męskie
uprzejmie poleca po cenach fabrycznych tanio
Bazar krajowy w Krakowie
Główny rynek. 889 22 0
Próby na żądanie franco. Zarząd Bazaru.

Stary fortepian

zdany do nanki, tania do sprzedania.
Wiadomość: Rynek L. 84 III piętro,
między 9—1 godziną. 838 4 4

Utrzymanie zdrowo ŻOŁĄDKA

spoczywa głównie w utrzymaniu, poprawieniu, regulowaniu oraz
usuwaniu uciążliwego zatwardzenia stolca. W tym celu używać należy
najwłaściwszego znanego środka, **Balsamu żołądkowego Dra Rosé.**
Tenże sporządzony jest z wybieranych najlepszych ziół leczniczych,
wzmacniających apetyt, trawienie i lekko rozwałniający,
za do pielęgnacji właściwej żołądka z najlepszym sku-
tkiem służyć może.

Ostrzeżenie! Wszystkie części opakowania noszą
prawnie deponowaną markę ochronną.

Skład główny: **Apteka**

B. FRAGNER A c. k. Dostawcy Dworu
„pod czarnym orłem“ PRAGA, Mała Strona 203,
róg ulicy Neruda. 1065 1 15

WYSYŁKA CODZIENNIE.

Za nadesłaniem kor. 2:56 wielka flaszka, — za nadesłaniem kor. 1:50
mała flaszka, do wszystkich stacyj monarchii austro węgier. franco.

Składy w aptekach Austro-Węgler. — W Krakowie w znacz. aptekach.

Poleconą przez Tow. Lekarskie
MINERALNA WODE ALKALICZNA CZYSTA
SZTUCZNA

na wzór wody
Giesshübler

wyrabla pod kontrolą kom. Przemysł. Tow. Lekarskiego

fabryka pod firmą **K. Rząca i Chmurski** Kraków, ul. św. Gertrudy 4.

Sprzedaż częścłowa w aptekach i drogueryach. 884

**ZAKŁAD**

kamieniarsko-rzeźbiarski

pod zarządem

Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza

w Krakowie

posiada na składzie

wielki wybór gotowych

pomników z piasko-

wca, marmuru, granitu

i labradoru. 1067

Podejmuje się wykonania

grobowców jak w miejsc

tak i na prowincyi

według własnych lub do-

starzonych rysunków.